

# Bogaty program imprez

Kraków jest już udekorowany, lomocą czerwone i biało-czerwone flagi. Na ulicach jest świątecznie i kolorowo. Radośnie obchodzimy 59 rocznicę Wielkiego Października. W Krakowie przygotowano z tej okazji szereg imprez z których najważniejsze to:

■ uroczysty koncert dla reprezentantów środowisk społecznych Krakowa z udziałem władz politycznych i państwowych (6. XI. godz. 16.00 Teatr im. J. Słowackiego)

■ uroczyste złożenie kwiatów przed pomnikiem Włodzimierza Lenina, na Grobach Żołnierzy Radzieckich i na płycie Grobu Nieznanego Żołnierza (6. XI. godz. 12.00 — 13.00)

■ Dekada Książki Radzieckiej (1—10 listopada 76 r.)

■ Dni Filmu Radzieckiego (3—30 listopada 1976 r.)

■ wystawa fotograficzna „Radziecka Ukraina — Rzeczywistość i Perspektywy” (eksponowana w pomieszczeniach Klubu MPlK w Nowej Hucie)

■ uroczysta akademie miejska młodzieży szkolnej zrzeszonej w TPPR (teatr „Grotoska” 5 listopada 76 r. godz. 11.00)

■ wystawa plakatu „Wielka Rewolucja Październikowa” (w Klubie ZNP w Krowodrzy)

Oczywiście nie jest to wykaz wszystkich imprez. Wiele odbędzie się w poszczególnych zakładach pracy, instytucjach, klubach młodzieżowych. Głównym akcentem obchodów będzie jednak wspomniany już uroczysty koncert w Teatrze im. Słowackiego. Przewidziane jest przemówienie Konsula Generalnego ZSRR w Krakowie Iwana Andrejewicza Kozemzy. Po części oficjalnej odbędzie się montaż słowno-muzyczny w wykonaniu artystów krakowskich i Studia Baletu Nowoczesnego „Kontrast” oraz wykonana zostanie suita rosyjska przygotowana przez „Słowianki”. Całość wg scenariusza Henryka Cyganika i w reżyserii Jerzego Marczyńskiego.

PISMO ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ MIASTA KRAKOWA I MEDALEM KOMISJI EDUKACJI NARODOWEJ

# GTŁOS NOWEJ HUTY

Nr 44 (1036)

5 — 11. XI. 1976

Cena 50 gr

Witamy w Nowej Hucie

## V Ogólnopolska Giełda Programowa Klubów i Domów Kultury

Tym razem gospodarzem Giełdy Programowej — imprezy ogólnopolskiej, która zdobyła już sobie prawo obywatelstwa i wysoka rangę w życiu kulturalnym kraju, jest Huta im. Lenina. Giełda jest spotkaniem działaczy kultury z całej Polski prezentujących najciekawsze scenariusze i programy akcji, imprez i wieczorów klubowych realizowanych w zakładach pracy i placówkach kulturalnych. Organizowana jest pod hasłem „Człowiek — praca — twórczość” w roku Przeglądu Aktywności Kulturalnej Ludzi Pracy.

Giełde ogólnopolską, której uczestników gościć będziemy w Hucie im. Lenina w dniach od 5 do 7 listopada, poprze-

dziło odbycie 28 giełd wojewódzkich. Zaprezentowano na nich około 2 tysięcy programów, spośród których wybrano 364 — najlepszych, najciekawszych, najbardziej godnych rozpowszechnienia.

Nie jest oczywiście możliwe przedstawienie w ciągu trzech dni, na centralnej giełdzie, aż tylu programów. Zapadła więc decyzja organizatorów bezpośredniego zaprezentowania 23 programów z jednoczesnym udostępnieniem gościom giełdowym (w formie wydawnictw i skryptów) pozostałych zakwalifikowanych programów.

V Ogólnopolska Giełda Programowa Klubów i Domów Kultury organizowana jest z

myślą o dalszym wzbogaceniu treści, form i metod działalności społeczno-kulturalnej zakładów pracy i placówek kulturalnych, i osiedli mieszkaniowych. Z myślą, aby nowe, atrakcyjne pomysły, programy i koncepcje stały się własnością całego ruchu społeczno-kulturalnego, aby przyczyniły się do zwiększenia efektywności wychowawczego oddziaływania w procesie pracy i w czasie wolnym.

Bogaty i różnorodny jest program tegorocznej Giełdy w Hucie im. Lenina. Zbyt dużo miejsca zajęłoby przedstawienie go tutaj w całości, zatem kilka skrótowych informacji.

5 LISTOPADA:  
godz. 10.00 spotkanie kieleckie (Ciąg dalszy na str. 4)

1917 ROCZNICA WIELKIEJ SOCJALISTYCZNEJ REWOLUCJI PAŹDZIERNIKOWEJ 1976

Paweł Antokolski

## Sztorm Października

Sztorm Października budzi w pedzie Spięcych, na wiecach wskroś prezentka — Groźnego w nim widzimy sędzię Tego, co było, jest... i będzie — Sztorm Października, Października! On huczy w okrętowej parze, Dynastii pogrobowców karze, Drą przed nim kupcy i giełdziarze, Którym rokuje kres niezłobice, Przedmieścia spędza w miast rejony, Rozpina kołnierze przepocony, Na śmierć ze śmiercią poróżniony, Żyjącym pozostawia życie, Przyjaźnie wiał, gdy świat się zmieniał, Gdy na Kreml ruszył tłum żołnierzy — Usta spieczone od pragnienia, Głodni, lecz każdy bez wątpienia, W szczęście całego świata wierzył, Odbłask chmur ciężkich jak ze stali Na dachach się palących palił; O, blocko w domach — jak się bali, Kiedy szedł oddział rozukany! Chwilo radosna, chwilo śmiała, W której historia przekazała Ludziom, co rwali jak nawala, Mandat naprędce napisany!

Oddział Fabryczny ZBoWiD przy Hucie im. Lenina oraz Zarząd Fabryczny TPPR HiL zapraszają uprzejmie na uroczystą wieczornicę z okazji 59 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji

WIECZORNICA Z OKAZJI ROCZNICY REWOLUCJI PAŹDZIERNIKOWEJ

Październikowcy. Wieczornica odbędzie się w poniedziałek 8 bm. o godz. 18 w Klubie ZBoWiD HiL, os. Góralski 23. W programie: zwiedzenie Muzeum Czynu Zbrojnego Pracowników HiL, okolicznościowa prelekcja, występy artystów scen krakowskich. (jd)



O nowohuckiej kulturze i jej animatorach piszemy na str. 6.

## opinie

Kiedy żona Jana F. wróciła do domu, omal nie zemdlala z wrażenia. Jej mąż leżał w piżmie obok łóżka, w którym już od sześciu tygodni przebywał po zawale. W pierwszej chwili wydawało się małżonce, że to znów kolejny zawal, ale nie ruszając męża zadzwoniła po pogotowie. Przyjechał lekarz, zbadał chorego, razem ułożyli go na łóżku, ale dopiero wtedy okazało się, że Jan F. jest zaprawiony alkoholem. Straszna była reakcja lekarza, którego wezwano do pijaka, człowieka, którego nie tak dawno był jego pacjentem w szpitalu. Niezrozumiały i samobójczy stosunek do siebie człowieka, który nie powinien był w swojej sytuacji nawet popatrzeć na wódkę.

Jan F. miał zawód, przy uprawianiu którego okoliczności zawsze sprzyjały częstemu zaglądanu do kieliszka. Tak zeszło kilkanaście lat. Aż pewnego dnia pogotowie zabralo z ulicy Jana F. do szpitala. Wydawało się, że nasz bohater nigdy nie zajrzy do kieliszka, był przecież człowiekiem z wyższym wykształceniem i doskonale zdawał sobie sprawę czym powrót do wódki może grozić.

Okazało się jednak, że koleś, z którym przez wiele lat spotykał się przy kieliszku, postanowił pewnego dnia wypić parę półlitrowek czyste. Wpadł więc na pomysł, żeby odwiedzić w domu swojego chorego koleśka akurat w porze przedpołudniowej wiedząc, że żona będzie w pracy. Zaden z nich nie zastanowił się nad tym, jakie konsekwencje może mieć ta decyzja. A przecież prawie każdy z nich cieszył się akademickim wykształceniem. Szkoda, że za taki krok nie stawia się ludzi przed sądem. Skazanych byłoby sporo.

## Kolesie...

Mówi się, że przyzwyczajanie staje się drugą naturą człowieka. Jak ma się człowiek wylamać z tradycyjnego zwyczaju poczęstunku. Odmówić? Obraza. Wypić?

Doktor A. wpadł samochodem aby złożyć swej koleżance imieninowe życzenia. Przygodni koleś tak prosił, tak błagał pana doktora A., że wypił dwa kieliszki koniaku. Byli uszczęśliwieni, że udało się pana doktora uraczyć albańskim koniakiem. Nie wiem tylko, czy któryś z nich poczuł się odpowiedzialny za swój czyn, gdy się dowiedział na drugi dzień, iż pan doktor

A. uderzył samochodem w przydrożny słup, kalecząc sobie poważnie obydwie nogi.

Roman S. przed paroma tygodniami rozpoczął pracę jako kierowca „Tatry” w pewnej bazie. Nowo poznani koleś nie mogli darować mu, że nie wkułił się wódką w ich towarzystwo. Często urządzali mu różne psikusy. Kiedy zaginęły Romanowi S. klucze z szoferki, postanowił zaopatrzyć się w kilka butelek czystej, jakąś konserwę, aby zwycięzcy stawało się zadość. Kiedy fundator wzbraniał się wypić twierdząc, że ma dziś jeszcze ostatni wyjazd po jakichś materiałach, koleś obrażeni zaczęli odchodzić. Jakże pić, kiedy stawiający nie pije? Roman S. wypił parę kieliszków, choć naprawdę nie chciał, a poza tym wódka mu nigdy nie smakowała. I pojechał rzeczywiście ostatni raz. Kilometr od bazy coś mu się w oczach pomieszało, skręcił w lewo i prawie zmiążdżył „Syrenkę”, w której nadjeżdżało z naprzeciwka starsze małżeństwo Romanowi S. nie się oczywiście nie stało, choć na wiele lat musiał pójść do więzienia. Zaden z jego koleśków nie był na rozprawie. Kiedy pytałem ich o ten wypadek, powiedzieli tylko, że jak się nie ma głowy do wódki to się nie powinno pić. Czuli się usprawiedliwieni.

Tylko ilu dziś może powiedzieć, że ma słabą głowę? Przecież to wstyd. Przed koleśkami tak się kompromitować!

ZASTĘPCA



## O poprawę warunków żywnościowych

Pod takim hasłem odbyło się niedawno posiedzenie plenarne Komitetu Dzielnicy Nowej Huty. Mimo, iż tereny uprawne zmniejszają się ze względu na zabudowę dzielnicy, dzięki zastosowaniu lepszych nawożeń i nowoczesnej agrotechniki, osiąga się coraz lepsze wyniki wydajności. I tak na przykład w stosunku do roku ubiegłego wzrosła wydajność z hektara: ziemniaków o 20 q, zbóż o 5 q i warzyw o 2 q. Plan skupu zbóż został wykonany w 120 procentach.

Najgorzej w Nowej Hucie przedstawia się produkcja zwierzęca. Nastąpił bowiem w porównaniu do roku ubiegłego spadek pogłowia bydła i trzody chlewnej. Ilość bydła zmalała o 109 sztuk, a trzody chlewnej aż o 583. Jedynie niewielki wzrost nastąpił w hodowli drobiu — o 561 sztuk. Dlatego też podstawowym zadaniem na obecnym etapie jest odbudowa pogłowia zwierząt oraz dalszy wzrost hodowli.

Na terenie naszej dzielnicy preferowaną gałęzią rolnictwa jest produkcja ogrodnicza. W tej dziedzinie zanotowano dalszy wzrost powierzchni warzyw gruntowych w gospodarstwach indywidualnych z 382 ha w roku ubiegłym do 455 ha w roku bieżącym. Wzrosła również ilość uprawianych warzyw pod szklarnią o 750 m kw.

Plenum zwróciło również uwagę na brak w naszej dzielnicy placów targowych, gdzie rolnicy mogliby sprzedawać swoje produkty. Obecna sytuacja jest bowiem wielce niezadowolająca. Istniejące dwa

placze stałe w Bieńczycach i Mogile nie są odpowiednio przystosowane do swojej działalności. Istnieje także jeden plac tymczasowy w Mistrzejowicach. Dlatego też stwierdzono konieczność przebudowy placu targowego w Mistrzejowicach, a w 1977 roku zostanie wybudowana w Bieńczycach hala targowa.

Warto także wspomnieć iż pomiędzy nowohuckimi przedsiębiorstwami i gminami nawiązano ścisłą współpracę, co powinno wpłynąć na poprawę stanu produkcji żywnościowej w naszej dzielnicy.

W drugim punkcie obrad Plenum podziękowało za duży wkład pracy ustępującemu, (emerytura) członkowi Egzekutywy KD Marianowi Banasiowi, powołując jednocześnie w skład egzekutywy Stefana Jurczaka, komendanta KD MO w Nowej Hucie i Marka Szydłowskiego — I sekretarza KZ PZPR przy ZBP „Budostal”.

(JP)

**KREW**



**DAREM ŻYCIA**

**DAR KRWI RATUJE ŻYCIE** To hasło patronuje tegorocznym „Dniom Honorowego Krwiodawstwa”, które w skali krajowej organizowane są po raz trzeci. W naszym Kombinacie tegoroczne „Dni” obchodzą będziemy w okresie od 10 do 26 listopada. Rozszerzenie okresu obchodów „Dni” do 17 wynika z założonego programu obchodów „Dni” opracowanego przez Zarząd Klubu HDK i ZF PCK Kombinat HIL. Jest bowiem potrzebna szerszego wyjścia z problematyką honorowego krwiodawstwa do załogi HIL. Organizowanie „Dni Honorowego Krwiodawstwa” ma na celu nie tylko przypomnienie i podkreślenie wagi honorowego krwiodawstwa, istoty krwiolecznictwa i wzrastającego ciągle zapotrzebowania na najcenniejszy lek jakim jest krew, ale i pozyskanie nowych honorowych dawców krwi. Listopadowe „Dni” to okoliczność sprzyjająca ocenie wyników załogi Kombinatu w zakresie honorowego krwiodawstwa, to także okazja, by dać honorowemu dawcy krwi należną mu satysfakcję za jego ofiarność.

Bardzo często czytamy w prasie komunikaty o stałym braku krwi dla chorych, w różnych porach dnia słuchamy przez radio apelu wzywającego dawców krwi do zgłoszenia się do szpitala celem oddania krwi dla ratowania życia ofiar wypadku bądź ratowania życia chorego dziecka. Honorowi dawcy krwi są zawsze gotowi do pomocy.

Również często samorzutnie — bez czekania na apel — organizują pomoc oddając swą krew dla kolegi, który uległ wypadkowi, lub dla chorego współtowarzysza pracy względnie dla członków jego rodziny. Z takimi przypadkami spotyka-

liśmy się w naszym Kombinacie już wielokrotnie, a ostatnio wyraz swej ofiarności dawały załogi Walcowni Gorącej Taśm, Zakładu Koksochemicznego, Siłowni i Stalowni Konwertorowej. Kombinatu Huta im. Lenina skupia bardzo dużo ludzi dobrej roboty, ludzi zaangażowanych i ofiarnych i chyba nie będzie przesadą jeżeli do grona ludzi dobrej roboty zaliczać będziemy wyróżniających się honorowych dawców krwi. Dawców, którzy oprócz sumiennego wykonywania swoich obowiązków zawodowych, są długoletnimi ofiarodawcami najcenniejszego leku, którego żaden sztuczny produkt nie może zastąpić. Do grona najbardziej wyróżniających się honorowych dawców krwi wśród załogi naszego Kombinatu należą między innymi: Andrzej BAŁA z P63, Tadeusz KAFEL — DO, Piotr KAPTURKIEWICZ — ZB/B2, Józef KLU-SKA — ZM/M3, Tadeusz LIPNICKI — ZM/M1, Michał Eugeniusz PARSEWSKI — W17, Kazimierz SOWIŃSKI — ZO/02, Stanisław TARNAWA — W21, Stanisław WĘ-GŁOWSKI — P60, Józef ZMUDA — ZB/B2.

Przy tej okazji warto przypomnieć, że krwiodawca może być osoba zdrowa w wieku od 18 do 55 lat, że 200 ml a nawet 400 ml oddanej krwi nie tylko nie szkodzi organizmowi i nie naraża człowieka na jakiegokolwiek niebezpieczeństwo, ale może być w wielu przypadkach przydatne.

Honorowe oddanie krwi dla ratowania życia ludzkiego jest zaliczane do najwyższych czynów humanitarnych, jest czynem świadczącym o wielkiej ofiarności i solidarności społecznej.

Inż. K. NOWAK  
prezes Klubu HDK w HIL

Przed VIII Kongresem Zw. Zawodowych

## DODATKOWE ZOBOWIĄZANIA HUTNIKÓW

W HIL rozpoczyna się realizacja czynu kongresowego załogi. Wczoraj podjęty został nowy rodzaj współzawodnictwa, w którym udział zgłosili przede wszystkim: Brygady Pracy Socjalistycznej, Brygady Dobrej Jakości i Brygady Racionalizatorskie. Uczestniczą one w rywalizacji o tytuł Produkcji Brygady VIII Kongresu Zw. Zawodowych.

Na apel CRZZ o podjęcie dodatkowych zobowiązań przed Kongresem odpowiedziała już załoga Zakładu Walcowni Zimnych Blach HIL. Podjęła ona wiele zobowiązań, o których napiszemy w następnym numerze.

### „Pasowanie na Obywatela”



Do tradycji już weszły w Nowej Hucie uroczyste wręczenia dowodów osobistych młodym obywatelom dzielnicy. Na uroczystość taką przybywają przedstawiciele władz polityczno-gospodarczych i młodzieżowych dzielnicy. Tak było ostatnio w Zespole Szkół Elektrycznych w os. Szkolnym. Ponad stu uczniów otrzymało z rąk naczelnika dzielnicy dowody osobiste. Wielkie i wzruszające to było przeżycie.

Na zdjęciu: naczelnik dzielnicy Edward Strzeboński wręcza uczniom dowody osobiste. Fot. W. Rogoź



Jedną z szeroko stosowanych form w ramach imprez organizowanych w celu adaptacji młodych pracowników są zapoznawcze wieczornice, na których przy wspólnej zabawie nawiązują się bliższe kontakty koleżeńskie. Na zdjęciu wieczornica Zakładu Koksowniczego.



Tym razem nasza dzielnica była zaszczycona piękną uroczystością ślubowania absolwentów Szkoły Chorych Pożarnictwa — innymi słowami strażaków, ludzi uniwersalnych, spieszących z pomocą w każdej sytuacji. Na zdjęciu moment ślubowania Fot. Gawliński

## Podziękowania młodzieży z ZO

Świetlica w Zakładzie Materiałów Ogniotrwiałych HIL wypełniła się tego dnia młodzieżą. Na spotkanie z nią przybyli: sekretarz ZRK Stanisław Żmuda, przew. ZF ZSMP Kazimierz Miniur, dyrektor pracy HIL Julian Olszowski. Spotkanie to miało uroczysty charakter, poświęcone było bowiem wyrażeniu młodą z ZO serdecznych podziękowań i gratulacji za owocny patronat nad budową Oddziału Mas Specjalnych, za inicjatywę i za trud.

Nie był to zwykły patronat młodzieży. Był to właściwie jej czyn — ambitny i żarliwy, godny uznania. Podjęła się młodzież przepracować w czynie społecznym przy tej ważnej, antyimportowej budowie 1000 roboczogodzin. Przepracowała — 1500. Wykonała robotę, która wystawia jej znakomite świadectwo.

O podjęciu w HIL produkcji mas bezwodnych wiele już napisano. Dodam do tego uzyskane już, konkretne efekty. Można było w naszym kraju zrezygnować z importu (z krajów strefy dolarowej) 2000 ton mas bezwodnych oszczędzając tym samym wiele dewiz. Do tej pory wyprodukowano już w HIL 1300 ton tych mas. W przyszłym roku będzie można zrezygnować z importu dla naszego kombinatu i dla Huty „Katowice” — ok. 3500 ton mas bezwodnych.



Jest już wieloletnią tradycją, że dla uczczenia kolejnej rocznicy powstania Ludowego Wojska Polskiego oraz rocznicy Rewolucji Październikowej, zarząd koła ZBoWiD przy Zakładzie Materiałów Ogniotrwiałych, organizuje uroczyste spotkania zbawidowców z kolektywem kierowniczym swojego zakładu. (OKT.)

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 28 października 1976 roku zmarł w wieku 71 lat

## JÓZEF WOJDYŁO

b. długoletni pracownik NPIP „MONTIN”, b. kierownik grupy robót i budowniczy Kombinatu Huty im. Lenina w latach 1950—1970, wzorowy i ofiarny pracownik, szlachetny i serdeczny przyjaciel, przewodniczący Koła Renesansu i Emerytów.

W uznaniu zasług wyróżniony został Medalem X-lecia PRL, Złotym Krzyżem Zasługi i honorową odznaką Zasłużony Pracownik NPIP „MONTIN”.

Jego Żonie i Rodzinie składamy wyrazy najgłębszego współczucia.

DYREKCJA, KZ PZPR, RADA ZAKŁADOWA I ZAŁOGA NOWOHUCKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA INSTALACJI PRZEMYSŁOWYCH „MONTIN”



Z okazji 59 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej odbędzie się w Klubie MPiK przy placu Centralnym w dniu 5 listopada o godz. 17 — uroczysty wieczór. Prelekcję o licznościową wygłosi mgr Antoni Günter, a w części artystycznej wystąpią aktorzy Teatru Ludowego w Nowej Hucie.

Na zaproszenie kombatanów-hutników HIL bawiła w naszym mieście legendarna radiotelegrafistka radziecka „OLGA” Elżbieta WOŁOGODSKA ze Lwowa, która w czasie okupacji hitlerowskiej, działając na zapleczu wroga a m. in. w Chalupkach k. Mogily przyczyniła się swymi zaszyfrowanymi informacjami do sparaliżowania zamiarów Niemców, dotyczących wysadzenia w powietrze zabytków kulturalnych naszego miasta.

W dniu 2 listopada br. — w „Dniu Zmarłych” — „OLGA” wraz z Iwanem Krylem, którego ojciec poległ w 1944 roku na Przełęczy Dukielskiej, oraz ze ZBoWiD-owcami Oddziału Fabrycznego HIL złożyła wiązkę kwiatów na zbiorowej mogile w Dukli, kryjącej ok. 10.000 poległych żołnierzy radzieckich i czechosłowackich.

Oprawdani przez Prezesa Koła ZBoWiD w Dukli — Wacława Pietrzaka — zwiędliłymi pole bitwy w okolicach Olchowca, oraz miejscowe muzeum.

W czasie pobytu „OLGI” w Krakowie, który potrwa do końca przyszłego tygodnia, przewidziano są spotkania ze ZBoWiD-owcami, młodzieżą studencką AGH, oraz młodzieżą szkolną ZSZ HIL, a także Zespołu Szkół Elektrycznych.

J. B.

W dniu 7 listopada br. (niedziela) przeprowadzona została akcja zadrzewiania terenów kombinatu. Akcja ta jest czynem społecznym, w którym udział weźmie wojsko, członkowie Obrony Cywilnej Kraju HIL oraz pracownicy huty. W tym dniu sadzenie drzewek odbędzie się w rejonach: Zakładu Stalowniczego ZH, Walcowni Blach Karoseryjnych ZB-2, Walcowni Slabing P-65, Wydziału Przerobu Żużli S-4 oraz w rejonie W17, W21, W22, W26. Ogółem przewiduje się zasadzenie 11 000 sztuk drzew. Informujemy również, że w Ogrodzie Kwiatowo-Warzywnym OZR HIL można pobierać zamówione ilości drzew i krzewów do zasadzenia w okresie jesieni br. Wszelkich informacji w zakresie doboru gatunków drzew, sposobu sadzenia i pielęgnacji udziela Kierownik Ogrodu Kwiatowo-Warzywnego mgr inż. Zygmunt Żoła.

W ramach prezentacji związanych z V Ogólnopolską Giełdą Programową Klubów i Domów Kultury — Międzyorganizacyjny Dzielnicowy Dom Kultury „Fabryczna” we Wrocławiu organizuje w Klubie Młodych w Nowej Hucie wystawę „Fabryczny Maj”.

Okazuje się, że nawet w dobie komputerów, szerokiego stosowania promieni lasera i podboju kosmosu, nie lada problemem jest naprawa zwykłego młynka do kawy. Wiedzą o tym najlepiej klienci sklepu ogólnospożywczego w os. Centrum „A”, którzy już prawie od pół roku słyszą od sprzedawczyń stoiska cukierniczego: „młynek nieczynny”. Czynna jest natomiast kierowniczka sklepu, ale niewiadomo w czym, bowiem i maszyna do krawania sera jest permanentnie zepsuta, że nie wspomnę już o innych mankamentach tej placówki.

# a jednak świętość...

**B**razowozłote bochenki jeszcze na rozgrzanej, metalowej płyce roznoszą niepowtarzalny aromat. Choć Jerzy Urban w numerze „Polityki” sprzed kilku tygodni twierdził inaczej, chleb to jednak sacrum, czyli świętość. Przynajmniej tu w piekarni — pachnący, wyrosnięty — podstawowy produkt naszego żywienia. Dopiero w dalszej wędrów-



ce przechodzi różne koleje losu zanim trafi na stół, często pognieciony, nieświeży... Ogólnie mówiąc, narzeka się na jakość pieczywa również w Nowej Hucie. Postanowiliśmy więc szukać źródła zła. Oczywiście dyskusję zaczynamy w gronie fachowców.

**J**akość pieczywa — mówi kierownik największej, nowohuckiej piekarni przy ul. Centralnej, Edward Nikiel legitymujący się w tym zawodzie 30-letnim stażem pracy — zależy od wielu czynników. Głównie zaś decydują jakość mąki i wypiek. Mąkę otrzymujemy głównie z dwóch młynów — z Wiczyńskiej i Bieńczyckiej. Lepsza jest z bieńczyckiego młyna, natomiast ta z Wiczyńskiej ma dużą wilgotność, małą zawartość glutenu. Nasze laboratorium na bieżąco ocenia jakość mąki, a my piekarze zależnie od potrzeby każdorazowo wprowadzamy zmiany w technologii wypieku.

Trzeba też powiedzieć o jeszcze jednej, ważnej rzeczy. Mała zdolność produkcyjna krakowskich piekarni ma wpływ na ograniczenie asortymentu. Wypieka się podstawowe pieczywo czyli chleb zakopiański, mazowiecki i mleczny. Staramy się, mówi Marian Mars, brygadziści zmiany, by produkować jak najlepsze pieczywo. W transporcie wiele traci na wyglądzie.

I nic dziwnego. Prosto z nagrzałej płyty chleb wrzuca się do pojemników. Ciepłe bochenki dygocą w transporcie w czasie przewozu. Do sklepów docierają często spłaszczone, zgniecione... Poza tym wysycha pieczywa z piekarni przy



ul. Centralnej odbywa się przed południem do godz. 11, a potem produkuje się na dzień następny. W innych miastach — mówi Edward Nikiel — na przykład w Poznaniu chleb rozwodzi się przez cały dzień. Zawsze więc można kupić świeże pieczywo.

Dlaczego takim powodzeniem cieszą się prywatne piekarnie? — pytamy na zakończenie naszej rozmowy. Zależy które, odpowiadają nieco dotknięci fachowcy z Centralnej. „Tam chleb wypieka się w piecach na cegle szamotowej. Bochenki układa się wprost na półki, unikając męczącego transportu.

**P**iekarnia w Krzesławicach. Tu wypieka się ciemne gatunki pieczywa dla całego Krakowa. Ostatnio brakuje na rynku właśnie ciemnego pieczywa.

Chleba słodowego, tego w folii aluminiowej, wyjaśnia kierownik piekarni Alojzy Głogoczewski, nie produkujemy teraz z powodu braku surowca czyli siodu. Dostawcą jest cukrownia w Śremie. Krzesławicka piekarnia wypieka poza tym chleb miodowy-żytny, pszenno-razowy, mazowiecki, zakopiański i wafle tortowe. Tych razowo-żytnych asortymentów wypieka się mało, dlatego nie trafiają do wszystkich sklepów. O przyczynie już wspominałem — niedostateczna zdolność wytwórcza piekarni.

Z jakością mąki i tutaj są problemy. Z tegorocznych zbiorów — mówi Głogoczewski — jeszcze do tej pory nie otrzymaliśmy nawet średniej mąki. Bywa najczęściej wilgotna a zawartość glutenu waha się w granicach 30 procent, najlepsza miała 37 proc. Tymczasem mąki wysokiej jakości to takie, które posiadają około 50 procent glutenu.

Mamy przy tym poważne kłopoty z brakiem kadry — wlicza się do rozmowy Tomasz Sawicki, najstarszy tu pracownik (41 lat stażu) i fachowiec najwyższej klasy. Stoi ma-



szyna do produkcji wafli a przecież to produkt tak poszukiwany na rynku. Urządzenie kosztowne, kupione za dewizy...

Zawód piekarza jest mało atrakcyjny i w porównaniu z uposażeniem innych grup pracowniczych nieopłacalny. Młodzi przychodzą i odchodzą do Huty Lenina, do milicji. Ja proszę panią — mówi Piotr Kardas magazynier z kilkunoletnim stażem pracy — zarabiam mniej od żony. Muszę więc w domu pracować pieluszką bez szemrania... Chciałabym w tym momencie nadać rozmowie trochę humorystyczny ton, ale ani Kardasowi, ani innym nie żarty były w głowie.

**A** tak naprawdę — reaguje ostro Sawicki — to chleba się u nas nie szanuje. Jest po prostu za tani. Rolnicy kupują czerstwy chleb na paszę. Oplaca się bardziej niż zboże. Kwintal chleba kosztuje 240 złotych a paszy 515 złotych. Paradoks!

Kupujemy chleb na zapas, bo tani. Potem lekką ręką wyrzuca się... na śmietnik. I tak sacrum niedysyjszym żywią się szcurzy.

HENRYKA ROSIEK  
Fot. Oktawian Hutnicki

**D**wa tygodnie temu Jerzy Dmowski przezwalał po piekarzach i została za nim tylko mokra plama. Jeśli nawet miałem zamiar pościć się także nad ludźmi z tej branży, to po filipice z „Kultury” mi przeszło. Bo zgadzam się, że rozrutnie szafujemy pieczywem, że wyrzucamy chleb, czerstwy już w chwili kupna, a byśmy tak nie wyrzucali, gdyby można było brać prosto z pieca. I prawdą jest także, że chleb bywa niesmaczny a carski piekarz w obozie wojskowym na Powązkach wypiekał lepszy i że trzeba ekshumować smaczne pieczywo, bo tak każe racja stanu i tego domagają się nasze kubki smakowe. Wreszcie, z równą jak Dmowski rzewnością wspominam bochen chleba wypieczony na liściu kapusty ewentualnie lopianu i równie krytycznie jak on patrzę na Pałace Chleba. Moja opozycja zaczyna się gdy czytamy: „Wiadza jest w rękach piekarzy. Dla naiwnych mają eni wyjaśnienia, że przyczyna braku świeżego pieczywa jest niedoinwestowa-

najprawdopodobniej żują obywatela Związku Radzieckiego, tylko co siódmy schodzi poniżej 4 minut. Mocna w przeżuwaniu jest także Polska.

**K**iedy przeglądam naszą prasę, o chlebie w niej mnóstwo. Bułeczki do cięcia toporami — pomstuje „Sztandar Młodych”. Czerstwiak delikatesowy — wtóruje „Kurier Polski”. Chleb nam pieką fryzjerzy — informuje „Gazeta Pomorska”. W istocie wszystkich nas — łącznie z piekarzami — pasjonują trzy sprawy: smak chleba, jego świeżość i marnotrawstwo. Co się zowie trójjedyna formuła. Bowiem dla Polaków smaczny — znaczy ciepły, z pieca. A marnotrawstwo — to najpierw wyrzucanie czerstwego czyli niesmacznego, i tak kółko się zamyka.

Apelujemy do sumień, wystawiamy w osiedlach pejmniki, harcerze chodzą po domach i namawiają. Jarema Stępski składa telewizyjne wizyty i

## przestał być świętością

nie ich przysięgi. Kłamstwo na krótkich nogach.” I dalej, gdy czytamy, że chleb mógłby być w sklepach ciepły bo: „Nie, absolutnie nie stoi temu na przeszkodzie. — Z wyjątkiem piekarzy”.

**C**zarno patrzę w przyszłość. Nie będziemy już piekli takiego chleba i nie wróci już nigdy taka dlań estyma. (mowa o chlebie wypiekany przez babcię — wyj. GNH). Wiejskie gospodynie dwa razy do roku używają jeszcze chlebowego pieca — na Boże Narodzenie i na Wielkanoc. Dziewczęta nie znają już sztuki wypieku. Wiś, która w 1960 roku spożywała 36 kg kupnego chleba — dwanaście lat później spożywała go 73 kg. W latach 1970/71—1973/74 na wsi spadło spożycie mąki pszennej o 14 proc. a żytniej o 29 proc., za to wzrosła konsumpcja chleba z dokupna o 16,4 proc., a bułek o prawie 50 proc.

I druga prawda, też może nie-miła. Chleb nie będzie już sacrum jak dla naszych dziadków i ojców. Był świętością gdy go brakowało i gdy się o nim śniło. Przestał nią być, gdy stał się produktem najtańszym, dostępnym dla każdego i sprowadzonym do przemysłowych standardów. Można całować okrajkę chleba, który zacyzniła i upiekła matka, nikt nie pochylił się nabożnie nad produktem automatycznej taśmy, nawet jeśli odpowiada on wszystkim siedmiu wyróżnikom dobrego pieczywa, przewidzianym przez normę PN-71 A-74108.

Sięgamy w tych rozważaniach do metafizyki, ale po to właśnie, żeby zejść na ziemię. Chleb jest produktem przemysłowym, jednym z niezliczonych artykułów spożycia powszechnego, których nigdy nie brak i to od razu ustala jego konsumpcyjną rangę. To też przesądza, że oszczędności chleba, racjonalnego gospodarstwa nim, nie da się dziś oprzeć na sentymencie i na wierze w zbawienną siłę starego obyczaju...

zbiera suchy chleb dla konia. Nie wierzę w powodzenie tych wszystkich zabiegów...

...A w sprawie zbiórki chleba minister zaden się nie wypowiedział w Monitorze. Jeśli więc chcemy oszczędzać, trzeba sięgnąć do istoty sprawy.

Chleb musi być świeży, bo wówczas, nawet gdy go nie zjemy zaraz po kupnie, zrobimy to nazajutrz rano.

Chleb musi być smaczny, bo wówczas uporamy się z nim nawet gdy nieco szczyście.

Chleb musi być stale w sprzedaży, bo inaczej robi się asekuracyjne zapasy z finałem na śmietniku.

Chleb winien być sprzedawany w mniejszych bochenkach, bo kupiony w ćwiartce szybciej zsięcha.

Praskie i mazowieckie winny mieć alternatywę w pieczywie szlachetnym, długowiecznym, pakowanym, które w spiżarni spełnia rolę żelaznej rezerwy.

Mistrz Pękala z piekarni w Kaluzynie do tego pentalogu dodaje jeszcze (rozmowa w „Trybunie Mazowieckiej”) sprawę ceny. Nie lekceważę tego czynnika, ale nie uważam, by mógł zdecydować. Natomiast cena odgrywa rolę niezwykle istotną, gdy chcemy żeby nas częstowano chlebem świeżym, smacznym i zawsze obecnym.

Niedawno Andrzej Zięba z „ITD” zapytał dr inż. Jerzego Głowackiego, obecnie dyrektora zarządu produkcji piekarsko-ciastkarskiej w „Spolem”, jaka jest jego główna ambicja. I usłyszał: „Moją ambicją jest, aby w niedalekiej przyszłości każdy rodzaj pieczywa na półce sklepowej był świeży i smaczny”. Powstaje pytanie: jeśli my chcemy i piekarze chcą, to na czym polega trudności?...

...Jerzy Dmowski, w zahaczonym przeze mnie artykule, pisze: „W żadnym dniu tygodnia pieczywa — w ogóle — nie brakuje. Znaczący to, że co dzień można go wypieć dokładnie tyle, ile ludzie zjadają. Innych dowodów nie trzeba, armaty u piekarzy są”. Otóż właśnie armat nie ma!

I nie można zrobić gorszej przysługi amatorom dobrego pieczywa, jak utrzymywać błogie przekonanie, że armaty są, kule są, tylko kanonierzy walkonie i niedorajdy. Nie brak takich, którzy by chętnie te pozornie zbędne działa przetoczyli do własnego arsenału. Piekarze są różni, pracowici i gnuśni, tacy jacy są. Jako grupa zawodowa czy też branża nie są żadnym mocarzem. Jeśli my, zjadacze chleba, nie zadamy o ich wyposażenie, przez kolejne lata będziemy lamentować i utwierdzać się w wierze w cuda.

Przedruk z „Polityki” nr 37 — są to fragmenty artykułu „Chleb nie sacrum” Jana Bijaka.

### WIESŁAWA KOZŁOWSKA: Uwagi konsumentów

**SKA:** chleb jest coraz gorszy. I nawet ten lepszy gatunek: „zakopiański” daleko odbiega od naszych wyobrażeń. Kupiony w sobotę wieczorem bochenek gorącego chleba w niedzielę rano kruszył się, szczytniał w środku. Jak to się dzieje, że chleb z prywatnej piekarni Motyki zachowuje swą świeżość także następnego dnia? Ale tak czy owak chleba nie wyrzucam. Robię z tego czerstwego grzanki. Inaczej musiałabym połowę bochenka codziennie wyrzucać. A pojemnik, który stał na półpietrze znikł.

**DANUTA PIETRZYK:** niestety, chleb kupowany w sklepach naszej dzielnicy nie jest dobry. Traci świeżość w ciągu jednego dnia. Do jedzenia nadają się jeszcze najbardziej

## O chlebie naszym...

wieki. A dlaczego w ogóle piekarnie nowohuckie nie wypiekają albo w niewielkich ilościach dostarczają chleb razowy? Wiadomo, że jest zdrowy. Nie ma co ukrywać: najlepszy chleb dostaje się w prywatnych piekarniach krakowskich.

**HALINA KOTUŁA:** najchętniej kupuję zakopiański, ale i on następnego dnia rozsypuje się, kruszy, traci smak. Staram się więc kupować chleb nie „z nocy”.

**BARBARA BIEŁOWA:** powiem szczerze: kupuję tylko

wieki, chleb bowiem przypomina kit. Ewentualnie mąz dowozi pieczywo z Dębicy czy z Pilzna i to wcale nie z prywatnych piekarni. I zawsze zastanawiamy się jak to jest, że z tej samej receptury na różnym terenie są tak zupełnie inne wypieki.

**ZESPÓŁ MĘSKI PRACOWNI WALCOWNICZEJ TK:** chleb jest jadalny tylko w pierwszym dniu. A w ogóle w naszych sklepach są do dyspozycji tylko dwa gatunki: mazowiecki i zakopiański. Co się stało z lecytynowym dla dietetyków?

**Z** produkowanych wyrobów piekarskich 25 jest nierentownych. Strata z tego tytułu wyniesie w tym roku ok. 750 mln zł. Cena chleba nie uległa zmianie od 1956 r. A przecież rosła koszty własne. O ile więc jeszcze w 1975 r. piekarnie przyniosły 104 mln zysku, w tym roku będzie strata rzędu 120 mln. Do tony razowca dopłaca się 525 zł, do tony pyłowego 804 zł, do starogrodzkiego — 725 zł. Do bułek zwykłych — 1247 zł, do grahamek — 1925 zł. Zysk przynosi razowy na miodzie (67 zł na tonie), chleb mleczny, zakopiański, mazowiecki.

# Bilans października

**N**ie było łatwo pracować hutnikom w październiku. Piełrzyli się bowiem na ich drodze rozmaite przeszkody trudności. Najbardziej dawały się we znaki niedostatek wsadu, a wiadomo, że gdy brakuje rytmicznych dostaw surowców i półwyrobów — mowy być nie może o dobrej, wydajnej robocie.

Plan miesięczny w tych warunkach nie mógł być wykonany. Uzyskany przez hutę wynik brzmi: 94 proc. zadań, a pod względem wartości produkcji i usług ujemny bilans daje się wyrazić kwotą 190 mln złotych. Plan za 10 miesięcy br. także nie został wykonany, uzyskaliśmy tylko 98 proc. realizacji zadań. Saldo wykazuje niestety niedobór w kwocie 30 mln złotych.

Co zadczydowało o takim, a nie innym bilansie naszej wspólnej pracy? Przede wszystkim — nie wykonanie planu wyrobów gorącowniczych, przy czym niedobór jest duży, wynosi on 26.000 ton. Dalej: zabrakło słabów dla Walcowni Gorącej Blach, a to z powodu zwiększonej wysyłki w obrocie międzyhutniczym. W dodatku odczuwaliśmy jeszcze i brak dostaw obcych kęsów w ilościach usta-

lonych umowa. **Rezultat? Nie został wykonany plan łącznie z zadaniami dodatkowymi przez Wydział Walcownicze Wstępne w asortymencie kęskich i kęsów.**

Duże zaległości w stosunku do planu zanotowała w ub. miesiącu załoga Zakładu Koksochemicznego. Nie wykonała ona w wartości produkcji zadań określonych kwotą 22 mln złotych. Fakt ten tłumaczy, ale tylko częściowo, wcześniejsze wyłączenie z eksploatacji komór w kompleksie remontowej baterii koksowniczej nr 10. Stan techniczny tych komór był taki, że trzeba było zaprzestać w nich produkcji.

Niezadowolające wyniki produkcyjne uzyskała również załoga Zakładu Walcownicze Zimne Blach. Pracowała ona nierytmicznie i słabo. W rezultacie nie wykonała planu w asortymencie blachy czarnej oraz blachy ocynkowanej.

Tyle z grubsza biorąc niepowodzeń, które sumując się wpłynęły na niewykonanie zadań produkcyjnych całego kombinatu HiL. A czy nie było żadnych „blasków”? O-

czywiście, że były i osiągnięcia, kilka załóg huty spisało się w tym ciężkim miesiącu dobrze. Nie były one jednak w stanie przeważać szali i zrekomensować niedoborów sąsiadów.

**Bardzo dobrze pracowała załoga Wielkich Pieców.** Użyła ona dodatkową produkcję w wysokości 33 tys. ton. Tylko pogratulować takiego rezultatu! Dobrze pracowała też załoga Zakładu Przetwórstwa Hutniczego w Bochni. Wykonała plan dając dodatkowo 1.722 ton profili zimnociętych oraz przekraczając zadania w produkcji blachy

transformatorowej. Nadwyżka nie jest jednak wysoka, wynosi zaledwie kilka ton.

Na pochwałę zasługuje również bardzo dobra praca załogi Zakładu Mechanicznego. Wykonała ona z nadwyżką swe zadania w produkcji towarowej (na zewnątrz) i przysporzyła hucie kwotę ok. 5 mln złotych.

Dość dobre wyniki osiągnęli nasi stalownicy — pracowali rytmicznie i dostarczyli dodatkowo (łącznie) 3.400 ton stali.

Wywiązali się ze swych zadań nasi kolejarze-hutnicy, a przecież pracowali również w bardzo trudnych warunkach. Brakowało im stale odpowiednich wagonów do wywiezienia gotowej produkcji HiL.

JERZY DANEK

**O**statnio odbyło się wyjazdowe posiedzenie Zakładowej Komisji Ochrony Pracy ZRK w Zakładzie Stalowniczym. Jego temat, to ocena działalności administracji tego zakładu w dziedzinie zapewnienia założeń dobrych warunków pracy, bhp i warunków socjalno-bytowych. Wizyta w Zakładzie Stalowniczym zbiegła się z miłym wydarzeniem w życiu załogi. Oto w tym właśnie dniu oddano do użytku stołówkę, zmodernizowaną, przebudowaną, jak nową. Jest ona jeszcze jednym wymownym przykładem tego jak wiele można zrobić we własnym zakresie, systemem gospodarczym nie oglądając się na wykonawców i na inwestycje!

Członkowie komisji, zanim zasiadli do obrad, dokonali wizytacji poszczególnych wydziałów zakładu zwracając uwagę na warunki pracy załogi, na stan bhp.

## Z komisją w terenie

Wysłuchano następnie informacji zast. kierownika Zakładu inż. Jerzego Machniewicza — również o tym jak rozwiązywane są zagadnienia bhp oraz zapoznano się z działalnością nadzoru społecznego nad warunkami pracy, wykonywanego przez Radę Zakładową i Społeczną Inspekcję Pracy.

Wnioski? Ocena jest pozytywna. W Zakładzie Stalowniczym HiL zrobiono naprawdę dużo, aby poprawić warunki pracy załogi i wyeliminować groźbę wypadków. Wiele troski poświęca się też sprawom socjalnym załogi, a najlepszym wyrazem tego jest oddanie do użytku nowej stołówki. Wydatnemu zmniejszeniu uległa w tym zakładzie ilość wypadków przy pracy. Z tego wnioskuje, że obrona została słuszną drogą, że wysiłki podejmowane wspólnie przez administrację i organizację związkową przynoszą dobre rezultaty.

W wyniku obrad podjęte zostały dodatkowe wnioski zmierzające do zapewnienia dalszej owocnej pracy na rzecz załogi. (jd)

## Giełda Programowa

(Dokończenie ze str. 1)

rowników delegacji wojewódzkich z gospodarzami (sala konferencyjna ZRK),

godz. 11.30 uroczyste otwarcie Giełdy (sala teatralna HiL),

godz. 12.30 — program „Wesele Krakowskie” w wykonaniu zespołu ze Stręgoborzyc kolo Proszowic (sala teatralna HiL),

godz. 15—17 — zwiedzanie kombinatu oraz zbiorów sztuki na Wawelu.

godz. 18—19.30 — realizacja wybranych programów w pla-

cówkach kulturalnych Nowej Huty i Krakowa, następnie spektakl w Teatrze im. H. Modrzejewskiej, uroczysty koncert Capelia Cracoviensis w „Arsenale”, programy artystyczne w „Piwnicy pod Baranami” w Klubie „Jaszczury” i w centrum studenckim „Rotunda”.

### 6 LISTOPADA:

godz. 9.00 — prezentacja programów giełdowych (sala teatralna HiL),

godz. 15.00 — prezentacja programów giełdowych, godz. 22.00 — spotkanie u-

czestników Giełdy w salach krakowskiego Domu Kultury „Pałac pod Baranami”.

### 7 LISTOPADA:

godz. 10.00 przygotowanie stoisk kiermaszu giełdowego (przed budynkami centrum administracyjnego HiL),

godz. 12.00 — otwarcie kiermaszu, przegląd konkursowy stoisk,

godz. 13.00 — kiermasz giełdowy,

godz. 15.30 ogłoszenie wyników i zakończenie V Ogólnopolskiej Giełdy Programowej Klubów i Domów Kultury (sala teatralna HiL),

godz. 19.30 — manifestacja uczestników Giełdy przed Pomnikiem W. I. Lenina w Nowej Hucie. (jd)

## Akcja ziemniaczana dobiega końca

**T**rudna to była w tym roku sprawa! Wzrosła bowiem i to wydatnie ilość zamawianych przez hutników ziemniaków na zimę. Dla porównania: w ub. roku trzeba było zamówić i rozprzedać wśród załogi ok. 3.000 ton ziemniaków, a tego roku — o 1,6 tys. ton więcej. Rozwzięcie taką ilość ziemniaków i dostarczenie je do piwnic, przy bardzo szczerpłym potencjale kadrowym OZR nie mówiąc już o brakach w taborze samochodowym — ciężka to sprawa.

Dzień w dzień, nie wyłączając niedziel i świąt pracowała i pracuje przy rozwózce ziemniaków 40-osobowa ekipa OZR. Pomagają jej, gdy piętrzą się dostawy, junacy z hutniczego OHP, pomagają wojsko.

Napisalem, że akcja ziemniaczana dobiega końca. Upoważnia do tego stwierdzenia fakt, że rozwieziono już 3,7 tys. ton ziemniaków, a więc pozostało jeszcze tylko ok. 900 ton. Około 10—15 bm. powinien być koniec tegorocznej akcji.

Za ziemniaki płacimy tego roku po 210 zł za 100 kg, plus oczywiście opłacone już zniszczenie ich do piwnic w kwocie 20 zł. Otrzymujemy ziemniaki z lubelskiego, dorodne, duże. Ilość reklamacji jest do tej pory zupełnie znikoma. Jak co roku bezpłatnie otrzymują ziemniaki emeryci i renciści HiL. Obecnie — 390 ton.

Na marginesie akcji ziemniaczanej, która jest doprawdy ogromnym przedsięwzięciem OZR, jedna uwaga dotycząca kultury. To fakt, że ziemniaki są droższe tego roku niż poprzednio. Prawda też, że nie zawsze ekipy mogły dostosować się do wymagań klientów odnośnie godziny, o której można kogoś zastać w domu. Ale nie upoważnia to jeszcze do ordynarnego traktowania ludzi OZR-u, do wymyślania im i grożenia.

Słowem potrzeba trochę więcej kultury! (jd)

## Efekty modernizacji

**W** produkcji blachy zimnowalcowanej ważną rolę odgrywa stosowany tu gaz ochronny. Jego jakość wpływa poważnie na późniejszą jakość blachy, zwłaszcza tej przeznaczonej do ocynkowania. Do tej pory nie udawało się wyeliminować jego niepożądanych składników, w szczególności tlenku węgla. Obecnie zastosowano oczyszczanie gazu przy pomocy odpowiedniego katalizatora. Konieczne się stało przy tym zmodernizowanie całego urządzenia. Opracowanie i zmontowanie automatycznego systemu kontroli pracy agregatów gazowych. Przekazane do eksploatacji w dniu 14 października urządzenie sygnalizuje wszelkie odchylenia od normy jakościowej wytwarzanej atmosfery, a w przypadkach skrajnych zatrzymują proces jej podawania do pieców. W efekcie poprawiła się znacznie jakość wytwarzanej tu blachy. Nie bez znaczenia jest także fakt, że poprawiły się też znacznie warunki pracy. Całość urządzeń umieszczona jest w pomieszczeniu klimatyzowanym, a pracownicy mogą bez kontaktu ze szkodliwymi dla zdrowia substancjami sterować zdalnie procesem wytwarzania gazów ochronnych.

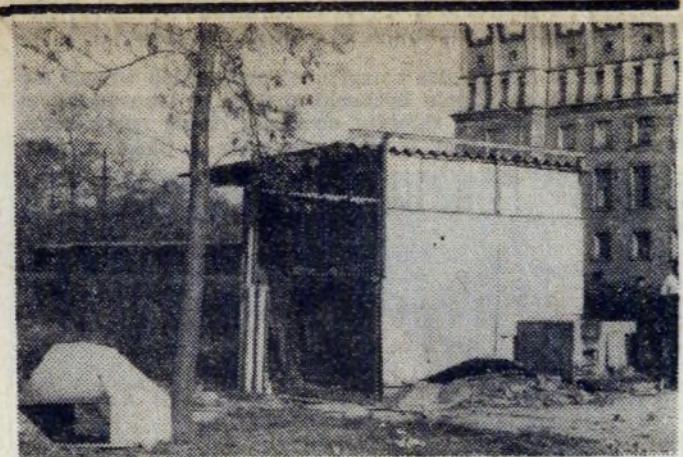
Modernizację dokonano w większości systemem gospodarczym, łącznie z wybudowaniem pomieszczenia dla nowych urządzeń. Montaż urządzeń dokonali pracownicy PRE „Elektromontaż”. Dziewięciu inżynierów i pracowników technicznych: Stefan Surma (TA), Stanisław Jelonek (ZB), Lucjan Karpiński (ZB), Andrzej Fraś (TA), Eugeniusz Mazur i Wojciech Polak (W-28), Wiesław Kaszewski i Zbigniew Kałwa (ZB) oraz Andrzej Janowski z TH, poświęciło wiele czasu by unowocześnić pracę walcowników. Kierownictwo i nadzór techniczny nad całością sprawowali inżynierowie: Wacław Gorazda, Stanisław Woron i Bronisław Cyganik. (ag)

### OGŁOSZENIA DROBNE

Zbigniew Skręt zgubił legitymację szkolną wydaną przez ZSZ HiL.

Janusz Morawiec zgubił legitymację szkolną wydaną przez ZSZ HiL.

Poszukuje nagrania czwartej lekcji „wymowy angielskiej”, nadanej przez Polskie Radio dnia 22 i 23 października br., w celu nagrania jej na własną taśmę (za odpłatnością). Proszę o kontakt telefoniczny na nr HiL 44-05.



Zniknęła już szkaradna buda po b. rożnie, ale nie całkiem. Został jeszcze jej fragment — nie wiadomo po co. Prosimy o usunięcie i tego! Fot. O. HUTNICKI

## Jak wykonujemy PLAN ?

TABELA WYKONANIA ZADAŃ PRODUKCYJNYCH HiL DO 3. XI. 1976 R.	Walcownia Gorąca Blach	Walcownia Gorąca Taśm
Zakład Mat. Ogniotrwałych	blacha	taśma
wyroby szmatowe	85	99
wyroby zasadowe	102	95
Zakład Koksoowniczy	profile drobne	124
koks ogółem	walcówka	86
koks wielkopiecowy	97	Wydział Rur Zgrzewanych
Zakład Wielkopiecowy	98	rury stalowe
aglomerat ze spiekalni 1	102	101
aglomerat ze spiekalni 2	103	<b>DOBRE WYNIKI PRODUKCYJNE</b> , od pierwszych dni listopada uzyskują aglomerownicy. Wykonali plan z nadwyżką 405 ton (I spiekalnia) i 550 ton (II spiekalnia). Rytmicznie pracuje załoga Wielkich Pieców. Wykonała plan z nadwyżką. Bardzo dobre wyniki osiąga stalownicy. Dodatkowa produkcja stali wynosi 2,4 tys. ton: jednakowo w tym udział mają oba wydziały — Martenowska i Konwertorowa.
Zakład Stalowniczy	107	<b>NIE WYKONALI PLANU</b> walcownicy ze Zgniatacza, niedobór kęsisk wynosi 1,9 tys. ton. Nie wykonali również zadań walcownicy z P-61, brak im do planu ponad 4 tys. ton blachy. Niedobory wykazują również załogi Walcowni Taśm (2,5 tys. ton) i Walcowni Drutu (280 ton). (jd)
stal ogółem	106	
stal martenowska	106	
stal konwertorowa	108	
stal elektryczna	76	
wlewnie i osprzet	100	
Zakład Walcowni Zimnych	100	
blacha czarna	100	
ocynkowana	105	
ocynkowana ognlowo	140	
elektrolitycznie	91	
karoseryjna	114	
Zakład Przet. Hutn. Bochnia	100	
blacha trafo	100	
profile gięte	141	
Walcownie Wstępne	88	
kęsiska	88	
kęsy	183	
Walcownia Slabing	107	
slaby	107	

## HUTNICZE portrety



fonów w Krakowie. Także po wyzwoleniu był tutaj zatrudniony. Następnie przeszedł do pracy w Zjednoczeniu Energetycznym Okręgu Krakowskiego. Był pomocnikiem elektromontera.

Po odbyciu służby wojskowej skierowany został przez Zarząd Powiatowy ZMP do pracy w Nowej Hucie. Przyjęty został do Wydziału Sieci Elektrycznych. Pracy elektromontera pozostał już wierny aż do dziś. Jest obecnie brygadzi- stą. Bardzo wiele czasu i osobistego zaangażowania poświęca działalności w Społecznej Inspekcji Pracy. Przez 17 lat był społecznym inspektorem w swym wydziale, teraz już drugą kadencję pełni obowiązki zakładowego inspektora pracy w Pionie TE. Pracę zawodową rozpoczął jeszcze w czasie okupacji, w Urzędzie Tele-

— Sieć elektryczna w hucie w większości nie jest już nowa. Wymaga z naszej strony coraz więcej opieki, coraz lepszej konserwacji, stałej kontroli. W wielu przypadkach kable wymagają już wymiany. Praca nasza jest trudna i ciężka — kable bowiem, to przeważnie „podziemne”, trudno dostępne królestwo.

— Podczas kontroli zwracam uwagę na stanowiska pracy, na których występują szczególne zagrożenie wypadkowe. Żadnego uchybienia nie przepuszczam. Wydałem do tej pory 165 zaleceń. Cieszy mnie i napawa satysfakcją fakt, że wszystkie one są wykonywane na bieżąco co przyczynia się do poprawy warunków pracy naszej załogi i do usuwania zagrożeń.

Zbigniew Sidor odznaczony jest Złotym Krzyżem Zasługi, wyróżniony — Srebrną Odznaką Zasłużonego Działacza ZZH oraz Odznaką Zasłużonego Pracownika HiL.

Po pracy zawodowej wypoczywa najchętniej na świeżym powietrzu, na długich leśnych spacerach. Bardzo lubi zbierać grzyby (gdzie te czasy, gdy było ich w bród!). (jd)



# Jeno wiatr...

Wiatr jeno wspomni o nas w koronie uschłego drzewa nim wpadnie w pustkę i w ten czas co się we wieczność przelewa.

— To słowa wiersza Władysława Orkana wryte diamentem artysty rzeźbiarza Franciszka Janczego na jednym z stylowych nagrobków na cmentarzu w Rabce. Lubię zwiadać cmentarze. One dają mi przegląd postaci żyjących w różnych czasach i kulturach. Bo cmentarze to miasta zmarłych, a ich wygląd jest zwierciadłem kultury narodu. Najbardziej jednak wzruszają mnie proste, wielkie lub małowartościowe cmentarze. Zwiadałem cmentarze katolickie, prawosławne, żydowskie i mużumiańskie. Największe wrażenie wywarły na mnie dwa spośród nich, które tutaj chce opisać. Jeden z nich znajduje się w Tokaju, w tym właśnie słynnym węgierskim ośrodku winiarstwa. Pamiętam jak w ostatnich dniach sierpnia klucząc po wąskich kamienistych uliczkach tego 5-tysięcznego miasteczka piałem się coraz wyżej aż dotarłem wreszcie do tamtejszego cmentarza. Wygląd miał on szczególny. Przypominał mi bardziej ogród lub sad niż miejsce wiecznego schronienia. Mogiły i pomniki wyglądały jakoś tak lekko. Mnóstwo kwiatów, groby porożucane, pojedynczo pod drzewami. Ale jakimi drzewami? Było tu sporo drzew owocowych. Jabłonie, śliwy. Ich konary, bogate w

owoce chyliły się nad grobami stwarzając na tym cmentarzu klimat właściwy sadom. Sprawiało to na widzu wrażenie, że nieboszczyk po śmierci został pochowany blisko swoich najbliższych, gdzieś w zakątku własnego sadu. Jakby wprowadził się tu tylko na chwilę. Cmentarz okalały wzgórze pełne winnych krzewów. Inny cmentarz, który dzięki swojemu charakterowi wprowadzał w serce zwiedzającego pogodną, niemal optymistyczną atmosferę, to cmentarz, który zobaczyłem na jednej z wsi syberyjskich nad Obem w pobliżu Nowosybirska. Wchodzić na ten cmentarz nie zastałem na nim tej właściwej wielu wielkomięskim cmentarzom dostojności. Kolorów smutnych a więc czerni, fioletu i brązu tu nie spotkałem. Królowały barwy wesole. Jak w świeciece bajki. Nad grobami prawosławnych dominowały prawosławne — trójpiórne krzyże, komunistów — czerdwońskie gwiazdy, a żołnierzy — wojskowe czapki. Tu również zetknąłem się z ciekawym zwyczajem. Otóż w każdej rocznicę śmierci zmarłego, przy jego grobie gromadza się jego najbliżsi. Wspominają go. Dzieje się to nieraz w obramie bogatego poczęstunku i toastów „za pomyślność” zmarłego... RYSZARD KOBAKA

# Dzięki pomocy uczniów...

W Gospodarstwie Rolnym Huty im. Lenina w Lubocy, rok rocznie powtarza się ta sama bardzo przykra historia: katastrofalny brak rąk do pracy. Jesień jak powszechnie wiadomo, jest okresem zbierania plodów ziemi. W przypadku luboczańskiego gospodarstwa, chodzi o buraki ćwikłowe, kapustę, marchew, cebulę i pietruszkę. Aby zebrać w porę te wszystkie jarzyny z dziesiętków hektarów (samej kapusty sadi się tu na obszarze 12 ha), istnieje potrzeba zatrudnienia co najmniej 100 osób przez okres blisko jednego miesiąca. Znalazienie takiej ilości ludzi do pracy w sezonie, jest marzeniem świętej głowy. Tak twierdzi p. Leokadia Halada, kierownik produkcji warzywniczej. — Toteż — powiada ona dalej — nie umiem znaleźć dostatecznych słów uznania dla tych wszystkich, którzy przychodzą nam z pomocą, wykonując u nas swoje czyny społeczne. Niekiedy są to grupy zetęsempowców, innym razem młodzież nowohuckich szkół średnich. I jedni i drudzy pojawiają się u nas sporadycznie, dlatego też nie możemy bazować na ich po-

mocy. Zupełnie inaczej natomiast przedstawia się udział nam pomoc przez uczniów Zasadniczej Szkoły Zawodowej Huty im. Lenina. Jest każdorazowo ogromna! Np. w tym roku, już od 20 października, pracują u nas dwoje w dzień po 4 godziny i pracować tak będą aż do 15 listopada, tj. do zakończenia zbiorów. Codziennie zgłasza się do pracy przeciętnie po 60 uczniów. Dzięki ich niezastąpionej pomocy, zebrałmy już z pola buraki ćwikłowe (3 ha), cebulę (3 ha), pietruszkę (0,5 ha), i ponad połowę arealu marchewki. Do zbierania pozostaje jeszcze około pół ha marchewki i aż 12 kapusty. — W zamian dajemy chłopcom bardzo niewiele, bo tylko herbatę i talerz pożywnej zupy oraz chleba do woli. Ich praca jest wysoce wydajna, w tym godną podkreślenia zasługę, mają też towarzyszący im instruktorzy. W szczególności zaś starszy instr. Władysław Gabryś i instr. Mikołaj Polomski. Osiągnięciami w pracy uczniów interesuje się też bardzo żywo zastępca kierownika warsztatów szkolnych inż. Władysław Misiura. (OKT.)

# Ulice Nowej Huty (27) Rewolucja Październikowa

Mówiono o niej dużo i różnie, w zależności od emocjonalnego stosunku — patetycznie, lirycznie, kronikarsko i statystycznie, z serdecznością i dezaprobatą, ale obiektywna ocena jej jako wydarzenia, zawsze była — bo musiała być jednoznaczna: rewolucja 1917 r. stanowiła dziejowy, przełomowy moment na naszym globie, awansowała do rangi zasadniczej cezur historycznej XX wieku. Wyznaczyła kres i początek epoki na piątej części ziemskiego globu. Wyprzedzająca o osiem miesięcy strzały z „Aurory” burżuazyjno-demokratyczna rewolucja lutowa, wprowadzając rady delegatów robotniczych, chłopskich i żołnierskich, przygotowała organizacyjny i propagandowy grunt dla zwycięstwa Rewolucji Październikowej. Po lutym carat był już obalony, władza jednak była podzielona między Radę a Rząd Tymczasowy, który nie umiał zrealizować postulatów nadania chłopom ziemi, wprowadzenia 8-godzinnego dnia pracy dla robotników i zaprzestania prowadzenia wojny. Hasło-program — „cała władza w ręce rad” bohatercko zrealizowano w działaniach październikowych. Październikowy postulat prawa Polski do samookreślenia, żołnierze w papachach z czerwoną gwiazdą przynieśli nad Wisłę również w 1945 r. W oparciu o radziecką pomoc po katastrofie II wojny światowej odbudowywał się i rozbudowywał nasz przemysł. Na Kongresie Zjednoczeniowym w grudniu 1948 r. postanowiono wnieść pod Krakowem hutę-gigant. Przedsięwzięcie to wymagało zarówno maksymalnego wysiłku społeczeństwa, jak i gruntownej radzieckiej pomocy tak dokumentacyjnej jak i materiałowej. Świadomość zwycięstwa ideałów Rewolucji Październikowej towarzyszyła tym poczynaniom, wywołując zapal. Zaciągano Warty Październikowe, a dodatkowe rocznicowe zobowiązania produkcyjne otrzymywały nazwy Czynów. Aleja Rewolucji Październikowej, biegnąc od Placu Centralnego przecina prostopadle ciąg ulic Kocmyrzowska — Bieńczycka i przy ul. Broniewskiego skręca ku osiedlu Tysiąclecia. TADEUSZ Z. BEDNARSKI

# Aż po zupełne rozjaśnienie...

W nowohuckim Salonie Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych — przy alei Róż — wystawa pt. „PEJZAŻ” daje nam przegląd malarstwa wyraziste różnicowanie w artystycznych założeniach. Bronisława Paciorek odtwarzając postrzępane widoki — swobodnymi pociągnięciami pędzla zapełnia płótno wielobarwnie, ale zawsze kolorami lekko przytłumionymi. Stwarza to nastrój intymnego przekazu wrażeń, wprowadza nas w pejzaż jakby w godzinie zciśnienia... Róża Czarna krajobraz odbiera z wielkim dystansem i

odrealnia go przetworzeniem w chłodnej tonacji. Kompozycje pomyślane są w równowadze, po obu stronach osi, a charakteryzują się ostro występującą linearnością. Ekspresja linii stanowi tu o treści. Zofia Leśniak w każdym ze swych pejzaży będących przeobrażeniem wywołującym coś z marzenia, coś ze snu na jawie, daje nam przedstawienie z dominanta jednej zasadniczej barwy, tonalnie mocno rozbudowanej, od niemal czerni, i to matowej, aż po zupełne rozjaśnienie, aż po blask. Są to pejzaże nader osobiste, surrealistyczne, zastanawiające. Ryszard Ledwos za każdym wystąpieniem — niezależnie od tematu — wyróżnia się oryginalnością swego warsztatu malarskiego. W pejzażu lubuje się w wypatrywaniu struktury drzew i potrafi ją przekazać w obrazach — można rzec — olejno płasko-rzeźbionych. A, że kolorysta wytrawny — każdy z jego utworów jest wyborne zestrojony w zakresie kształtu i barwy: czy to będzie las nad wodą z okolic Łodzi — podany w wąskiej strefie waloru,

księżycowych dziwnych błękitach „Pejzaż nocny z Niedzicy”. Prawdziwym kunsztem Ledwosa jest niejako przelewanie się koloru w kolor, i jakoby przejrzystość tafl jego obrazów osiągnięta mistrzowskim stosowaniem laserunków. Fot. Jerzy Suberlak



# Parodia giełdy

Fabryka Obuwia „Radoskór” w Radomiu postanowiła sprawić przyjemność pracownikom nowohuckiego szpitala i urządzić dla nich giełdę obuwiczą. Przedsięwzięcie zasługiwałoby na najwyższą pochwałę, gdyby nie jedno małe „ale”. Otóż giełdę otwarto dnia 25 X, o godz. 11 i handlowano do 14.00. O tej godzinie sprzedaż przerwano bo sprzedawcy nie poszli na wspólny obiad, który wg krążącej wieści (zadnej informacji nie wywieziono), miał trwać do 15-tej. W tym czasie pod drzwiami giełdy zgromadziła się pokaźna grupa kobiet, które akurat zeszły z porannego dyżuru. Co cierpliwie czekały aż do skutku, inne odeszły zawiadzone. Również bardzo zawiadzeni i poirytowani odeszli z kwitkiem wszyscy ci, którzy przybyli po buty po godz. 16.30. Im wszystkim oświadczano, że sprzedaż na dzisiaj już zakończona bo sprzedawcy są zmęczone, zaś zaskoczonych takim obrotem sprawy, bez ogródek nazywano dziwakami, w czym rej wodził kierowca z „Radoskóru” Zbigniew Janiewski. W grudniu „dziwaków” znalazł się też niżej podpisany, który pocałował w szyję kłamek o godz. 14.20, przyszedł ponownie — aby zebrać materiał informacyjny dla swojej gazety — o godz. 16.50. Swoją drogą, nie bez winy są tu również organizatorzy z ramienia szpitala. Nie raczyli oni bowiem — powtarzam słowa usłyszane od radomiaków — „poinformować ich o zwyczajach tutejszego środowiska”. Osobiście tylko domyślam się iż wiem na pewno, o co tu chodzi, ale mimo to myślę, że w żalu radomiaków jest wiele racji. Mógł bowiem szpital uzgodnić z nimi godzinę handlowania oraz zadbać o wywieszanie z ich uwidocznieniem. A w ogóle to w pierwszym dniu przybycia gości z Radomia, którzy wyruszyli w podróż o 3 nad ranem, nie należało uruchamiać sprzedaży, lecz pozwolić im wypocząć — ku pożytkowi sprzedających, kupujących, no i całego przedsięwzięcia, które z pewnością godne jest uwagi, ale nie w tak partackim wykonaniu! (OKT.)



# Oj życie...

Niepostrzeżenie wyrosło osiedle Piastów w Mistrzejowicach. W przeciągu kilku miesięcy przybyły nowe tysiące mieszkańców. Zadzwieczało dziecięcym śmiechem w osiedlowych podwórkach. Początkowo maluchom wystarczały placiki przed blokami, lecz w miarę czasu zaczęły dręczyć rodziców — cóż to mamy być gorsi od innych? W każdym osiedlu są ogrody i place zabaw, a u nas? Rodzice więc pod przewodnictwem Komitetu Obwodowego postanowili częściowo własnym sumptem zorganizować taki plac zabaw. Wzięto się ostro do roboty — nawieziono kamieni i piasku... Gdy piaskownica była już gotowa przedstawiciele samorządu osiedlowego poszli po pomoc do administracji sięgając nawet do szczebla Zarządu Spółdzielni „Hutnik”.

Pomoc nadeszła! przywieziono znowu wiele kamieni i piasku (zupełnie niepotrzebnie) a także sprzęt zabawowy. Nieporozumienie. Nie zauważono dotychczasowej pracy społecznej. Robota stanęła w miejscu, sprzęt niszczy. Administracja nie wie kto powinien kontynuować pracę. Rodzice się obrażili, że ich wysiłek został niedostrzeżony, a dzieci czekają. Polski przemysł fotograficzny wyprodukował nowe błony zwojowe na licencji angielskiej. Filmy nazwane „SR” i „CD” są już w sprzedaży. Natomiast brakuje do nich oryginalnego wywoływacza. Wytwórnia zaleca stosowanie polskiego „Hydrofenu” z tymi samymi czasami wywoływania co dotychczasowe filmy „Fotopan F” i „Fotopan-S”. Wypróbowałyśmy i oszukaliśmy się srodze, bo uzyskaliśmy filmy mocno przewołane szczególnie w przypadku filmu wysoko czulego „CD”. Według naszego doświadczenia winien on być wywoływany około 4 minut a nie 8—12 min. jak zaleca producent. OPTYMIŚCI



PIĄTEK: godz. 10 Dla szkół. 15.50 Nurt — psychologia. 16.30 Dziennik. 16.40 Obiektyw. 17 Pora na Telesfora. 17.30 Latający Holender. 18 Informator Wydawniczy. 18.10 Prawdy i legendy przyrody — film. 19 Dobranoc. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.40 Jesienne kwiaty — film. 22.40 Dziennik. 22.55 Sport. Program II: Dzień Radziecki. 16.15 Od Moskwy do Władystoku — film. 16.35 Spotkanie z Syberią. 17 Naczelnik budowy. 17.35 Podróż do Kazachstanu i Białorusi. 17.55 Nasze rozmowy. 18.15 Niedaleko od Moskwy. 18.25 Fragment baletu „Giselle”. 18.40 Kronika krakowska. 20.40 Mecz bokserski Polska — NRD. 22.10 24 godziny. 22.20 Program o Festiwalu Piosenek Radzieckiej. 23 Język ros. SOBOTA: 9 Dla szkół. 10.10 Bądź z nim szczęśliwa — film. 16 Dla dzieci. 14.30 Dziennik. 16.40 Obiektyw. 17 Sobota młodych. 17.50 Bądź z nim szczęśliwa — film. 19 Dobranoc. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.40 Program rozrywkowy. 22.15 Dziennik. 22.30 Film fab. Program II: Dzień Radziecki. 16.15 Od Moskwy do Władystoku — film. 16.35 Spotkanie z Syberią. 17 Naczelnik budowy. 17.35 Podróż do Kazachstanu i Białorusi. 17.55 Nasze rozmowy. 18.15 Niedaleko od Moskwy. 18.25 Fragment baletu „Giselle”. 18.40 Kronika krakowska. 20.40 Mecz bokserski Polska — NRD. 22.10 24 godziny. 22.20 Program o Festiwalu Piosenek Radzieckiej. 23 Język ros. NIEDZIELA: 7.50 Defilada w Moskwie. 9 Teleranek. 10.20 Antena.

PROGRAM TV 11.05 Wielkie bitwy historii. 12 Dziennik. 12.25 Tylko w niedzielę. Program II: 10 Październik — film. 12 Lenin w Smolnym. 12.15 My z Kronstadtą — film. 13.45 Czwadziesty pierwszy — film. 15.15 Kat padania — film. 17.15 Kremlołskie kuranty — film. 18 Dni Października. 18.45 Isaak Brodski — malarz Rewolucji. 20.40 Z księgi Polaków. 21.10 Pieśni rewolucyjne. 17 Zwierzyniec. 17.50 17 mgnień wiosny. 19 Dobranoc. 20.40 Teatr TV „Małżeństwo Kreczynskiego”. 22.20 Pożegnanie ze sceną. Program II: 15.55 Jez. niemiecki. 16.55 Morze wokół nas. 17.25 Bractwo broni. 17.55 Świat przyrody. 20.40 Pr. muz. 21.50 24 godziny. 22 Samoobsługa — film. 22.15 Ten, który nie umiał żyć — film. 22.30 NURT. 16.40 Obiektyw. 17.05 Studio młodych. 18 Z wizytą w Moskwie. 19 Dobranoc. 20.40 Niebieski ptak — film. 22.15 Roman Kłosowski. Program II: 15.30 Jez. angielski. 16.05 Powt. Teatru TV. 17.40 Dzwonek losy Jane Eyre. 18.40 Kronika. 20.40 Wtorek melomana. 21.50 24 godziny. 22 Teatr Małych Form. 23.20 Wychowanie pod Verdun — film. ŚRODA 1: Dzienniki: 16.50, 19.30, 22.50. 9.30 N'e!jeski ptak — film. 18.40 Obiektyw. 17 Dla dzieci. 17.30 Los małego lotka. 17.45 Interstudio. 18.15 O polskiej komedii film. 19 Dobranoc. 20.40 Dziewięć dni jednego roku — film. 22.35 Na wielkim ekranie. Program II: 15.40 Jez. franc. 16.10 Liga pięciu. 16.40 Derczyz — film. 17.15 Poeta i rycerz — film. 18.40 Kronika. 20.40 Pr. muz. 21.35 24 godziny. 21.45 Sylwetki X muzy. 22.10 Ludzie nauki. 22.40 Marynarski dom. 23 Jez. ang. CZWARTEK 1: Dzienniki: 16.30, 19.30, 23.10. 10.30 Dziewięć dni jednego roku — film. 16.40 Obiektyw. 17.05 Ekran z bratkiem. 18.10 Patrol. 18.35 Splewa Nicoletta. 19 Dobranoc. 20.40 Pani w samochodzie — film. 22.25 Pegaz. Program II: 16.10 Ballady. 17.50 Bursztynowa komnata. 18.40 Kronika. 20.40 Nie do wiary. 21.05 Wywiad z K. Gótem. 22 Kabaret Ołgi Lipińskiej.

### ZDK KOPCIUSZEK czy pupilek?

Zakładowy Dom Kultury Huty im. Lenina — od przeszło dwudziestu lat temat kontrowersyjny. Dla jednych — wielce zasłużona placówka kulturalna o olbrzymim dorobku, nowatorska w działaniu, wiecznie poszukująca nowych form u-

Natomiast wszyscy są zgodni co do jednego, że dopiero ten budujący się prawie już mityczny Dom Kultury to będzie dopiero to, co na pewno zadowolą wszystkich.

Tymczasem ZDK w trudnych warunkach lokalowych i nie zawsze sprzyjającej at-

nym kryptonimem „Sojusz światła pracy z kulturą i sztuką”.

Nasz Dom Kultury realizuje go głównie poprzez Turniej Kultury Kombinat. Impreza ta trwająca z reguły od października do maja ma już ustaloną renomę w poszczególnych wydziałach, swoich zapalonych wiernych uczestników i spore sukcesy. Turniej Kulturalny stał się jedną z podstawowych form organiza-

zacyjne, plastyczne, recytatorskie będą skomasowane w jednym konkursie zwanym „Giełda artystyczna”. W tej giełdzie mogą brać udział wszyscy, którzy uprawiają jakąkolwiek dziedzinę sztuki i różnego rodzaju hobby.

Plonem ubiegłorocznej „Giełdy” jest rozbudowa jednego z zespołów amatorskich złożonego całkowicie z pracowników Kombinat, nazwanego umownie „olimpiadowym”.

# Animatoryzy z życia kulturalnego

powszechniania kultury i oświaty, dla drugich — taki sobie, bliżej nieokreślony twór, parający się po trochu wszystkim co ma związek z kulturą, ale w jakimś gorszym, amatorskim wydaniu.

mosferze realizuje wśród hutników ogólne zasady polityki kulturalnej państwa poprzez udział w Przeglądzie Aktywności Kulturalnej Ludzi Pracy i trwającej od kilku lat długofalowej akcji pod piek-

cyjnych kulturalnej edukacji i aktywizacji naszej załogi. Poprzez tę formę organizatorzy pragną zbliżyć załogę do problemów życia kulturalnego dzielnicy i miasta, i w ogóle do najcenniejszych treści życia kulturalnego. Równocześnie zastosowane formy konkursów niosących w sobie elementy współzawodnictwa mają stanowić dodatkowy bodziec aktywizujący uczestników.

Konkursy obejmują wiedzę z zakresu prawa pracy, współczesnej literatury i wiedzy społeczno-polityczną. Przewidywany jest konkurs fotograficzny „Człowiek — Praca — Wypoczynek”. Dla działaczy kulturalnych rad zakładowych zorganizowany będzie cykl wykładów w ramach Studium Kultury uwzględniający elementy wiedzy społeczno-oświatowej. Turniejowe konkurencje artystyczne, mu-

Domena działu artystycznego to organizacja imprez okolicznościowych i rozrywkowych, przede wszystkim dla wydziałów i zakładów na ich terenie lub z inicjatywą samego Domu Kultury, oraz prace w amatorskich zespołach artystycznych. Również doroczne masowe imprezy z okazji Dnia Hutnika, Rajdu Leninowskiego, Choinki Noworocznej Dni Folkloru, Dni Poezji itp. organizowane są przez ten dział.

Jak wynika z bardzo pobieżnej wycieczki, ZDK w chwili obecnej to ani Kopciuszek ani ulubieniec — po prostu niezbyt efektywny ale wydajny „pracus”, najczęściej poganiany terminami, który poza codzienną pracą musi jeszcze swoimi zespołami uzupełniać części artystyczne najprzeróżniejszych akademii. Ale to już będzie tematem odrębnego artykułu.

L. MIKRUT



Fot. O. HUTNICKI

## KLUB KUŹNIA

Klub „Kuźnia” — filia Zakładowego Domu Kultury HIL — wrosł już w życie kulturalne mieszkańców osiedli mistrzejowickich. Można by do jego działalności wprowadzić jeszcze szereg dodatkowych imprez czy też usprawnić dotychczasowe, lecz w sumie Klub został zaakceptowany. Każdy, niezależnie od wieku, znajdzie tutaj coś dla siebie interesującego.

Przy okazji przeglądu kulturalnego hutniczych placówek poprosiliśmy kierowniczkę „Kuźni” mgr Danutę Szymońską o przedstawienie działających tu zespołów i sekcji zainteresowań.

— Oczywiście będzie to jedynie krótka prezentacja. Każ-

da z sekcji wymagałaby przecieć osobnego omówienia, wówczas byłoby to pełny obraz.

— Dużym powodzeniem i sporymi osiągnięciami cieszy się FOTO-KLUB prowadzony przez Marka Kolonkę. Grupa uzdolnionych fotografików przedstawiała już swoją twórczość na wystawach i spotkała się z zainteresowaniem zwiedzających. KLUB BRYDZA SPORTOWEGO prowadzi w bieżącym sezonie rozgrywki indywidualne i parami. Wyłoniony zostanie najlepszy gracz sezonu i najlepszy gracz kwartału. KLUB SZACHOWY chwilowo ma kłopoty — jesteśmy na etapie poszukiwania nowego instruk-

tora. Musimy się też pochwalić MODELARNIA LOTNICA. Wykonano już szereg modeli szybowców. W najbliższych planach mamy budowę lotni. — Sekcja pracuje pod opieką znanego modelarza, byłego mistrza Polski Andrzeja Sobotty. Na wieczorach towarzyskich, imprezach artystycznych i prelekcjach, w każdy drugi poniedziałek miesiąca spotykają się osiedlowi seniorzy zrzeszeni w „KLUBIE SENIORA”. Kilka razy w roku, seniorzy wyjeżdżają również na wycieczki, wspólnie oglądają spektakle teatralne. W październiku zainaugurował działalność DYSKUSYJNY KLUB FILMOWY... Nadto organizujemy „Soboty dla hutników” czyli zabawy taneczne połączone z dobrą rozrywką.

Przy naszym Klubie pracują trzy zespoły muzyczne: dwie sekcje młodzieżowe zespołu „Wulkany” i grupa „Hazard 74” składająca się z doświadczonych muzyków.

Klub posiada czytelną czasopism i wypożyczalnię książek a także przyjemną kawiarnię. Chciałabym też zwrócić uwagę na „Galerię M”. Prezentujemy tu twórczość artystów krakowskich, a ostatnio artystów mających tu pracownie.

Do tej syntetycznej wypowiedzi mgr Szymońskiej chcielibyśmy dodać, że „Kuźnia” od dłuższego już czasu boryka się z trudnościami kadrowymi. Nazywając rzecz po imieniu, idzie o brak etatów. A samymi chęciami i ambicją pałacu nie zbudujesz...

H. ROSIEK

## KLUB ŚRÓDPOLE

Klub „Śródpole” działa w środowisku hotelowym. Działają na rzecz uczestnictwa w kulturze młodych hutników, junaków OHP i uczniów szkoły przyzakładowej. Stąd też takie formy działalności kulturalnej, które cieszą się zainteresowaniem i zapewniają frekwencję w klubie. Są to przede wszystkim spotkania z ludźmi sztuki, prasy i telewizji, ale nie tylko. Bardzo rozpowszechniona jest dzia-

łalność oświatowa, popularyzująca różne dziedziny życia społecznego i kulturalnego. Zasluga kierownictwa klubu i samorządu hotelowego jest wciągnięcie do programowania pracy klubu mieszkańców hotelu. Bacznie wysłuchuje się ich propozycji i uwag o zainteresowaniach. Klub ten, jak żaden inny tętni życiem i obecnością w nim młodzieży robotniczej.

Ciekawą formą pracy kul-

turalnej w klubie jest urządzanie od kilku już lat Tygodnia Kultury Studenckiej. Daje to możliwość poznania zainteresowań kulturalnych studentów krakowskich, ich aktywności twórczej. Dzięki corocznym Tygodniom hutnicy mogli się poznać z twórczością takich twórców jak Jacek Waltoś, Roman Skowron czy Stanisław Batruch. Mogli gościć u siebie teatr STU, Teatr 38, kabarety „Zdrój Jana”, „Pod Budą” itp.

W klubie prezentowano twórczość studenckich klubów filmowych, zespołów artystycznych, muzycznych. Działalność ta nie jest jednakierunkowa. Hutnicze zespoły artystyczne miały także możliwość występowania w środowisku studenckim. Aczkolwiek rok ubiegły zaznaczył się pewną stagnacją współpracy robotniczo-studenckiej, należy przypuszczać, że obecny sezon działalności kulturalnej będzie udany.

## KLUB MŁODYCH

Jest to jeden z pierwszych klubów młodzieżowych w Polsce. Już tylko starsi działacze pamiętają początki słynnej „Violinki” — kłopoty i zmartwienia, pomoc i rzucanie kłód pod nogi. Protesty i entuzjazm. Przeciw zakładaniu klubu protestowali nawet nauczyciele, entuzjastycznie zaś nastawiona była młodzież hutnicza.

Czym zajmuje się aktualnie „Klub Młodych”? Prowadzi działalność kulturalną wśród mieszkańców dużego skupiska hoteli robotniczych. Są to przeważnie ludzie młodzi, pochodzący zwykle ze wsi, a więc startujący dopiero w życie miejskie i w życie w ogóle. Ale nie tylko. Do „Klubu Młodych” przychodzi także młodzież mieszkająca z rodzinami, uczestnicząc w całonocnych pracach placówki. Stąd też specyfika w działalności Klubu. Prowadzi się ją jak gdyby dwutorowo. Jedna dro-

ga — to wpływanie na rozwój twórczości nieprofesjonalnej, na wszelkiego rodzaju rozwój twórczy młodego człowieka; druga zaś dotyczy takich form pracy jak spotkania z ciekawymi ludźmi — aktorami, dziennikarzami, pisarzami, artystami malarzami itp.

Najpierw może o drodze pierwszej. Jest to przede wszystkim próba skupienia młodych ludzi wokół działających w placówce klubów. Kluby te prowadzą ożywioną i wypróbowaną działalność. Wystarczy wymienić niektóre: Klub Fotografików Amatorów założony i prowadzony przez znanego fotografa inż. Witolda Michalika. W Klubie skupieni są znani już i posiadający bogaty dorobek twórczy fotograficy jak również ludzie młodzi, debiutujący dopiero, zaczynający fotografować. Szereg nagród w różnych konkursach na szczeblu

ogólnopolskim świadczy o prężności klubu i stałym rozwoju.

— Amatorski Klub Filmowy „Nowa Huta” to już legenda. Stąd wyszły „w Polskę” takie nazwiska jak Zanussi, Trzos-Rastawiecki, Jerzy Ridań. Członkowie Klubu, przeważnie ludzie młodzi są laureatami wielu konkursów i festiwalu filmu amatorskiego. Zdobywają nagrody i wyróżnienia w Polsce i za granicą. Ostatnio sukces odniósł Grzegorz Kwinta na festiwalu filmowym publicystycznym w Białowieży. Godnym podkreślenia jest fakt, że w AKF Nowa Huta znajdują także miejsce dla siebie nie tylko filmujący, lecz także piszący scenariusze, muzycy, operatorzy, robiący scenografię itp. Założenie jest słuszne — praca w zespołach twórczych.

— Klub Plastyków Amatorów prowadzi Józefa Sobórkruceka, a konsultacji udziela sam prof. Hodys. Do dyspozycji chętnych uczestnictwa w pracach klubu są pracow-

nie w jednym z bloków w os. Willowym.

O czym jeszcze warto wspomnieć? Np. o Klubie Szachowym, prowadzonym przez mistrza międzynarodowego Jerzego Kostre; o Klubie Młodego Turysty „Dymarki” organizującym ciekawe raidy i wywiady poza miasto; o powstających grupach twórczych skupiających młodych poetów, prozaików, muzyków, aktorów itp. Działają także zespoły muzyczne. Każdy młody człowiek może więc w „Klubie Młodych” zaspokoić swoje zainteresowania.

Wspomnieć należy jeszcze o działającej w klubie poradni przedmażeńskej udzielającej porad młodym ludziom, mającym zamiar wstąpić w związek małżeński. Poradnia jest czynna w poniedziałki, środy i piątki.

Tak wygląda pobieżna charakterystyka pracy „Klubu Młodych”. Dodam jeszcze że Klub dysponuje kawiarnią, telewizorem, czytelną książką i prasy.

M. GIL



## AKTUALNOŚCI

### NAJLEPSZE SZCZEPY HARCERSKIE

Komenda Hufca ZHP dokonała podsumowania wyników współzawodnictwa pomiędzy szczepami harcerskimi za rok 1976/76. W grupie szczepów harcerskich działających przy szkołach ponadpodstawowych, pierwsze trzy miejsca w podanej kolejności zajęły: szczep im. Marii Dąbrowskiej z XI Liceum Ogólnokształcącego, szczep z XVI Liceum Ogólnokształcącego oraz szczep „Iskra” z Zespołu Szkół Ekonomicznych.

W grupie szczepów z dużych szkół podstawowych (liczących ponad 200 uczniów) pierwsze miejsce i największą ilość punktów za współzawodnictwo uzyskał szczep im. Bartosza Głowackiego ze Szkoły Podstawowej nr 113. Jest to zresztą nie pierwszy sukces tego szczepu. W prowadzonym od siedmiu lat współzawodnictwie pomiędzy nowohuckimi szczepami harcerskimi, „Bartoszewcy” aż sześć razy zajęli pierwsze miejsce, a tylko jeden raz drugie. Jest to więc aktualnie najlepszy szczep harcerci w Nowej Hucie.

Na drugim miejscu — uzyskując jednakową ilość punktów — uplasowały się szczepy: „Czerwonych Maków” im. Bohaterów Monte Cassino ze Szkoły Podstawowej nr 91 oraz im. I Dywizji Piechoty ze Szkoły Podstawowej nr 101. Trzecie miejsce zajął szczep im. Pułku Lotniczego „Kraków”, ze Szkoły Podstawowej nr 125. Czwarte miejsce przypadło szczepowi im. Generała Karola Świerczewskiego, ze Szkoły Podstawowej nr 85, a piąte szczepowi „Piomienie” ze Szkoły Podstawowej nr 37.

Spośród szczepów działających przy małych szkołach podstawowych (do 200 uczniów), najlepszym okazał się szczep ze Szkoły Podstawowej nr 8, przed szczepem ze Szkoły Podstawowej nr 52. Trzecie miejsce uzyskał szczep ze Szkoły Podstawowej nr 144.

Wszystkie przodujące we współzawodnictwie szczepy otrzymały z Komendy Hufca ZHP dyplomy i nagrody pieniężne na zakup sprzętu turystyczno-obożowego.

J. SAJBOTH

### MŁODZIEŻOWA WSPÓLPRACA

W czerwcu podpisano umowę o współpracy pomiędzy ZBP „Budostal”, a przedsiębiorstwami miasta Banja Luka (Jugosławia). Dzięki temu przebywała u nas niedawno 35 osobowa grupa uczniów i instruktorów z kompleksu szkół technicznych z Banja Luki. Młodzież z Jugosławii pracowała na terenie budów prowadzonych przez „Budostalowskie” przedsiębiorstwa. Zapoznana się z technologią prowadzonych prac, sprzętem, życiem i warunkami socjalnymi załogi. Młodzi Jugosłowianie zwiedzili największe obiekty wybudowane przez „Budostal”, m. in. HIL miasteczko studenckie w Krakowie i Hutę Katowice. Obejrzelি oczwyciście zabytki starego Krakowa, kopalnię soli w Wieliczce i obóz koncentracyjny w Oświęcimiu.

Odbyło się także spotkanie z kierownictwem ZBP „Budostal” z zastępcą naczelnego dyrektora mgr Zbigniewem Boryczką na czele.

Warto jeszcze dodać, że w tym samym czasie w miejscowości Gradec nad Adriatykiem przebywała grupa uczniów Zespołu Szkół Budowlanych „Budostal”. (p)

### TO BYŁ BALI

Dnia 23 października — Klub Młodych godz. 19.00. Organizatorzy — Marian Krzywda i Tomek Słysz w asyście koleżanek z organizacji ZSMP poprawiają stoliki i dekorację. Wybija godz. 20.00 — zjawiają się pierwsi goście. Do pracy przystępuje sławna w Nowej Hucie grupa „Hazard 74” w czarnych koszulach, ale za to w jasnych humorach.

Kolektyw Wydziałowy DKJ — I sek. Czesław Pionka, Szef Wydziału Jan Kusiak oraz przewodniczący RZ Kazimierz Janik — zajmują pozycję centralną celem wręczenia nagród.

ZF ZSMP reprezentują Janusz Popiołek, Jadwiga Płaszewska oraz Janusz Przybyło. Wysokie, wymienione powyżej grono przystępuje do wręczenia nagród i dyplomów. Najlepszymi sportowcami DKJ zostają Helena Ciesielska i Henryk Sempoch. Drużynowo zwyciężyła załoga KJ/ZS pod batutą inż. Kazimierza Kruka. Miłe wyróżnienie spotyka także zwycięzców w sztafecie rodzinnej którymi zostali państwo Dudowie. Tomek Słysz otrzymał specjalną nagrodę za całokształt działalności a jego małżonka za cierpliwość i wyrozumiałość.

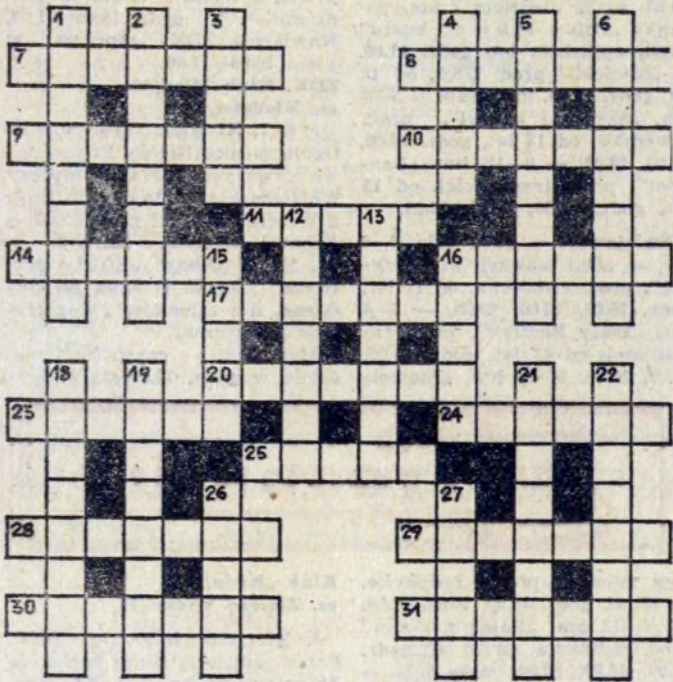
W imieniu Prezydium TKKF ZSMP Janusz Przybyło wręczył 6 odznak „Zaśluzony Oziacz TKKF”.

Po części oficjalnej — bal rozpoczęto polonezem. Potem były inne tańce, zabawy i niespodzianki. Bawiono się długo i dobrze a wszystkie zdarzenia oficjalne i nieoficjalne rejestrowano na taśmie fotograficznej.

M. K.



# KRZYŻÓWKA



**Poziomo:** 7. znany długodystansowiec czeski (3 złote medale olimpijskie w Helsinkach 1952 r.), 8. dawniej granica miasta u wylotu głównych arterii, 9. sposób, metoda postępowania dla osiągnięcia określonego celu, 10. karetka do przewozu więźniów Rosji carskiej, 11. karność, rygor, 14. żargonowe określenie piąjstwa, picia wódki, 16. stacja graniczna na linii Kraków — Lwów, 17. rozbiór, rozkładanie złożonej całości na składniki, 20. figura geometryczna, 23. ciało niebieskie z warkoczem, 24. uniwersalny rozpuszczalnik (dwumetyloketon), 25. gdy gra wszystko idzie jak należy, wszystko w porządku, 28. pasożytnicza zarazna choroba skóry zwierząt i ludzi, 29. karaluch, 30. sprzeczka, spór, 31. osobliwy przysmak, smakołyk.

tycznego z wymaganym, nadzór nad czymś lub nad kimś, 3. grubo kosmaty koc dla okrywania koni, 4. kosztowny naszyjnik wysadzany drogiymi kamieniami, 5. czysty cukier (po podwójnej krystalizacji), 6. do zabawy dla dzieci i do treningu boksera, 12. kostium damski do opalania się na słońcu, 13. inaczej motto, 15. kram z mięsem, 16. państwo europejskie ze stolicą La Valetta, 18. wyrażenie uznania, uwładnienie zalet, 19. zajęcie majątku dłużnika w celu zabezpieczenia dochodzonego roszczenia, 21. Francesco (1304—74) wł. poeta i humanista, opiewał miłość do Laury, 22. stopień naukowy, 26. sposób szlifowania drogich kamieni, 27. Alfred (1900—43) działacz ZPP, red. „Nowych Widnokręgów” i „Wolnej Polski”.

**Wśród czytelników,** którzy do dnia 11. XI. 76 r. nadesłali prawidłowe rozwiązanie, rozlosowane zostaną nagrody książkowe.

**Pionowo:** 1. człowiek źle, niedbale wykonujący jakąś robotę, partacz, 2. porównanie stanu fak-

Nagrody książkowe za rozwiązanie krzyżówki z nr 42 wylosowali:  
1. M. Piątek 31-915 Nowa Huta os. Ogrodowe 6/21, 2. Zdzisława Jabłońska 30-334 Kraków ul. Komandosów 4/2, 3. Maria Stach 31-457 Kraków ul. Piótkowa 11/2, 4. Stanisława Kuchalska 31-307 Nowa Huta os. Strusia 6/14, 5. Irena For 30-040 Kraków ul. 18 Styckiego 49/39.

Uwaga! Książki wysyłamy pocztą raz w miesiącu.

## „KROPKA”

Dyskusyjny Klub Filmowy z siedzibą w ZDK ul. Majakowskiego 2 (kino Sflinks) w miesiącu listopada prezentuje:  
5. XI. — „Ty i ja” — prod. radz. 1972 r. reż. Larisz Szepitko, wyk. Leonid Dieczkow, Alla Domikowa.  
12. XI. — „Sandekan ur 8” — prod. jap. 1974 r. reż. Kumai, wyk. Komaki Kurihara, Kinyuo Tanaka.

19. XI. — film archiwalny. 26. XI. — „Widmo wolności” — prod. franc. 1974 r. reż. Luis Bunuel, wyk. Monica Vitti, Michel Piccoli.  
Każdy więc piątek miesiąca od godz. 19 zarezerwuj sobie na spotkanie z ciekawym filmem.  
Czeka Cię głębokie przeżycie, a także bezpośrednia rozmowa z twórcami i aktorami filmów polskich. Do zobaczenia już dzisiaj wieczorem. (ew)



Listopad rozpoczął się od typowo jesiennej pogody, okresami słonecznej. Temperatury jak na miesiąc przedzima dość wysokie, a to dzięki południowemu spływowi powietrza. Najcieplej było w rejonach podgórskich, gdzie dawał się odczuć wpływ silnych wiatrów w górach.

Jak zapowiada się dalszy przebieg listopadowej pogody? Wnosząc z sytuacji atmosferycznej trzeba się przygotować na aurę zmienną. Od północnego zachodu zbliża się nad Polskę zatoka związana z niżem nad Islandią wraz z leżącym w niej pofalowanym frontem chłodnym. Podczas przemieszczania się tego frontu nastąpi wzrost zachmurzenia aż do przelotnych opadów deszczu. Zrobi się chłodniej, temperatura spadnie o kilka stopni. Po przejściu frontu znowu się przejaśni i rozpogodzi, zaznaczy się wzrost temperatury.

zachmurzenia aż do przelotnych opadów deszczu. Zrobi się chłodniej, temperatura spadnie o kilka stopni. Po przejściu frontu znowu się przejaśni i rozpogodzi, zaznaczy się wzrost temperatury.

Czy zima rozpocznie się już w listopadzie? Raczej nie, gdzie w Europie nie ma większych zastoisk chłodu, skąd by mogło napłynąć mroźne powietrze. Poza tym często w zimnym roku, jakim jest rok obecny, właśnie listopad jest ciepły.

Wasze samopoczucie podczas zmiennej pogody nie jest dobre. Najbardziej skarżą się reumatycy, którym dokuczają nie tylko gwałtowne zmiany zachmurzenia i skoki temperatury, ale też duża wilgoć w powietrzu. **PROMYK**

## „GŁOS NOWEJ HUTY”

Telefon redakcji: 428-99 lub przez centralę Huty im. Lenina — 446-60, wewn. 55-61. Adres Redakcji: Huta im. Lenina, bud. „S”, pokój 113. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch” — Kraków, ul. Wielopole 1.

## Kronika sądowa

# FANT

Ten fant, to żadna tam dziennikarska przenośnia. Rzeczywiście w dzisiejszej opinii o najprawdziwszym w świecie fant chodząca będzie. Tyła tylko, że o fant wartościowy wiele jako że oceniony na 14 tys. zł. Czyż więc dziwić się można, że 18-letnia Barbara B. nie potrafiła oprzeć się pokusie i postanowiła „zapomnieć” o oddaniu fanta, który napotycał się być w jej ręce?

Wszystko zaczęło się pewnego popołudnia na ulicach Nowej Huty. Panna Basia gdy przyszedła do sądu. Podczas przesłuchań oskarżonej stwierdziła, że poszkodowanego, czyli 31-letniego Tadeusza N., poznała przez przypadek i zgodziła się zawitać do jego mieszkania znajdującego się w osiedlu Złota Jesień. Oczywiście młode dziewczę nie podejmuje sam tylko pan Tadeusz, ale także i jego dwóch znajomych. Układ był więc interesujący chociaż, przynajmniej szczerze, co nieco zawikłany. Cóż, ona była jedna, ich było trzech. By jednak w porę okiełznać wyobraźnię powiemy od razu, że w mieszkaniu Tadeusza N. do żadnych zdarzeń zbrodniczych nie doszło gdyż towarzysstwo postanowiło zabawić się miło tudzież bardzo kulturalnie.

Tak, tak, była kawa, była wódeczka w ilości jednego litra i była gra w fanty. Fanty były różne, a wśród nich znajdował się także złoty sygnet o wspomnianej wartości 14 tys. zł. Nikt niczym nie ryzykował gdyż fany wykupić można było za pomocą całowania. Tzn. ściślej: całującą lub całowaną była wyliczająca panna Basia. Panowie zupełnie nie zainteresowani byli meskami pieszczołami.

Nie wiedzieć dlaczego panie Basi po jakimś czasie znużyła się ta całowanka i postanowiła gościnne progi opuścić. Swoją zamiar szybko wprowadziła w czyn nie zwracając uwagi na adoratorów, którzy w niezbyt ostojnych majteczkach wybiegli za towarzyszką wieczoru

J. HANDEK

# SPORT Si turystyka

## O sporcie w szkole

Miejszyskolny Klub SZS „Kra-kus” przy MDK im. J. Korczaka w Nowej Hucie bardzo prężnie rozwija sport w środowisku młodzieży nowohuckiej — osiąga wysoki poziom wyczynu sportowego.  
Nasz dzisiejszy rozmówca — sekretarz klubu — mgr JERZY KUNZE, zwiastuje jest z „Kra-kusem” od pierwszych dni jego powstania — od 1957 roku.  
— Na początek podam kilka danych, które w pewien sposób obrazują naszą działalność. Otóż „Kra-kus” jest największym i najstarszym klubem międzyskolnym w woj. krakowskim, skupiającym ponad 500 dziewcząt i chłopców w wieku od 10 do 18 lat. Prowadzimy sekcje gimnastyki artystycznej, piłki ręcznej dziewcząt i chłopców, piłki siatkowej dziewcząt, piłki nożnej, piłki koszykowej i lekkiej atletyki.  
Sekcja gimnastyki artystycznej zdobyła już po raz czwar-

ty z rzędu drużynowe mistrzostwo okręgu krakowskiego we wszystkich klasach sportowych oraz czwarte miejsce w mistrzostwach Polski młodzików. W listopadzie reprezentacja m. Krakowa wyjeżdża na zawody do Bułgarii. W skład reprezentacji Krakowa weszło 6 gimnastyczek z naszego klubu na 8 wyjeżdżających. Obecnie w kadrcie na Ogólnopolską Spartakiadę zakwalifikowały się następujące zawodniczki, w kl. II — B. Bryła, M. Skubij, E. Sychta, M. Kowalczyk, w kl. I — M. Wilkowska, J. Kuchta, H. Ruszel i w kl. mistrz. — Sławomira Kruczek.  
Piłka siatkowa dziewcząt — zajęła trzecie miejsce w mistrzostwach okręgu krakowskiego, a także uczestniczy w rozgrywkach ligi okręgowej. Ich gra pozwoli im uzyskać awans do ligi międzyszkolnej. Na uwagę zasługują zawodniczki: A. Dorta, B. Kasznik, A. Naprawca, E. Szafran-ska i L. Ziębiewicz.

## Hutnicy w kadrze Polski

Lekkoatleci Hutnika Zdzisław Banasik i Andrzej Chmiela (miotacze), podopieczni trenera Kołodzieja, powołani zostali do kadry Polski. Gratulujemy!

Piłkarze ręczni — zajęli trzecie miejsce w MP w kategorii juniorów i szóste miejsce w MP w kat. młodzików. Obecnie trzech naszych zawodników zostało powołanych do kadry narodowej: Robert Wasilewski, Władysław Rogóż i Jerzy Rutka. Natomiast piłkarki ręczne przodują w tabeli o mistrzostwo okręgu krakowskiego, a w MP zajęły siódme miejsce.

Piłkarze, rozgrywają mecze o wejście do ligi wydzielenie juniorów i jesteśmy przekonani, że awans uzyskają. Druga drużyna juniorów przewodzi w rozgrywkach rezerw.

W październiku br. klub zorganizował uroczyste pożegnanie zawodników sekcji piłki ręcznej. M. Pawłowski, J. Ciałowicz i A. Ostrowski zostali przekazani do KS „Hutnik” (reprezentacji Polski — przyp. HT), Jankiewicz, Molenka i Kot odeszli do „Cracovii”.

Najbardziej aktywnymi działaczami społecznymi, angażującymi się w działalność klubu są: mgr Witold Gąsior — prezes klubu, wiz. Jan Miłoś, mgr R. Dymek, S. Plocharz — dyr. SP 91, mgr J. Reguła, Cz. Nowak — dyr. MDK, Zdz. Seroczyński, St. Wolak. A do wyróżniających się osiągnięciami i wynikami sportowymi trenerów, należą: mgr Krystyna Sekula-Gieorgiew, mgr Maria Kowalska-Roch, mgr Bogdan Kulig, mgr Zb. Kobylarz, mgr Bogdan Braty i Bożena Jedrychowska.

HENRYK TRACZ

## Zapaśniczy turniej W. Bajorka w hali Wandy

Od piątku (5. XI.) hala Wandy gościć będzie młodych zapaśników z kraju i zagranicy. Ponad 200 zawodników poniżej 18 lat walczyć będzie o zwycięstwo w III Międzynarodowym Turnieju im. Władysława Bajorka. Turniej organizowany jest przez OZZ WFS w Krakowie przy dużym udziale nowohuckich zakładów

pracy, między innymi naszego kombinatu. Protoktorat nad zawodami objął naczelnik dzielnicy Nowa Huta Edward Strzeboński.  
Program imprezy: ■ 5. XI. (piątek) godz. 10 — walki eliminacyjne, godz. 16 — uroczyste otwarcie turnieju i dalszy ciąg walk eliminacyjnych. ■ 6. XI. (sobota) godz. 10 — dalszy ciąg

walk eliminacyjnych, godz. 16 — walki półfinałowe. ■ 7. XI. godz. 10 — walki finałowe, godz. 12.30 — ogłoszenie wyników i zakończenie turnieju.  
Mamy nadzieję, że w hali Wandy nie zabraknie nowohuckich sympatyków tej pięknej dyscypliny sportu.

## Zakończenie sezonu turystów górskich



Zbliża się już — niestety — koniec sezonu. Na jakiś czas odłożony trzeba będzie plecak i „pionierki”, zabrac się natomiast za porządkowanie zdjęć i przeżyci. W takich chwilach nieodparcie wracają wspomnienia z tras...  
Uroczyste zakończenie sezonu turystów górskich HIL odbędzie się w dniach 13/14 listopada w schronisku PTTK na Prehybie. Wyjazd w sobotę 13 bm. jak zwykle spod „Orbisu” w Nowej Hucie. Przejście trasy: z Jazowska na Prehybę i z Prehyby do Szczawnicy.

W schronisku będzie okazja do podsumowania dobiegającego końca tegorocznego sezonu, omówienia blasków i cieni w działalności Komisji Turystyki Górskiej Oddziału PTTK HIL. A jednocześnie — do zastanowienia się nad planami działalności na rok 1977.

dziale PTTK HIL Klub Turystyki Rowerowej. Zapraszamy przeto w dniu 26 listopada (wtorek) o godz. 17 do Klubu Turystyki HIL) wszystkich zainteresowanych turystyką kolarską. Odbędzie się w tym dniu zebranie organizacyjne klubu. Zapraszamy serdecznie hutników, ich rodziny, młodzież, wszystkich sympatyków turystyki kolarskiej.

## JUBILEUSZOWY RAJD NA RATY

Dobiega już końca X jubileuszowy Rajd Pięszy na Raty „Wśród skał i dolin jurajskich”. Impreza ta trwała od maja do października br. Cieszyła się dużym powodzeniem, a to przede wszystkim z racji doboru ciekawych i atrakcyjnych tras. Uroczyste zakończenie rajdu, na które serdecznie zapraszamy uczestników, odbędzie się w sobotę 6 listopada o godz. 18 w Klubie Turystyki HIL, ul. Bulwarowa.

## CO NOWEGO U NARCJARZY?

Sezon zimowy już za pasem, a więc garść dodatkowych informacji dla sympatyków „białego szaleństwa”.  
W hallu budynku „s” centrum administracyjnego zwraca uwagę naprawdę ładna, estetyczna gablota Klubu Narciarskiego, w której umieszczone będą bieżące komunikaty klubowe. Warto się z nimi zapoznać!

W piątek 5 bm. Klub Narciarski zaprasza na zebranie ogólne swych członków. W programie m. in. omówienie spraw zbliżającego się sezonu narciarskiego i zawodów dwubójki planowanych w dniach 8 i 9 stycznia 1977 z okazji uruchomienia wyciągu orczykowego w Koninkach.

**DOKĄD PÓJDZIEMY?**

6 listopada  
PIŁKA RĘCZNA  
godz. 17.00 hala Hutnika  
Hutnik — GKS Grodków

7 listopada  
PIŁKA RĘCZNA  
godz. 11.00 hala Hutnika  
Hutnik — GKS Grodków

PIŁKA NOŻNA  
godz. 11.30 st. Grębatowianki  
Grębatowianka — Hutnik 1b

PIŁKA SIATKOWA  
godz. 13 hala Hutnika  
Hutnik — Besovia

**Wyniki ● Wyniki**

PIŁKA NOŻNA  
Hutnik — Wisła 0:4 (sparring)

Wanda — Grębatowianka 3:3

KOSZYKÓWKA  
Hutnik — Stal St. W. 66:54 i 47:59

SIATKÓWKA  
AZS Olsztyn — Hutnik 3:0  
Stocznowiec — Hutnik 3:1

PIŁKA RĘCZNA  
Lublinianka — Hutnik 26:28 i 24:33

# ŚMIECH TO ZDROWIE

## Anegdota

### Albo, albo...

Bernard Shaw zapytany przez pewnego pana czy zły literat może być dobrym krytykiem odparł:

— Chyba na takiej samej zasadzie, iż z kiepskiego wina bywa dobry ocet.

### Nieporozumienie

Swego czasu zatrzymano samochód prowadzony przez Marlenę Dietrich w drodze do Monte Carlo. Policjant zarzucił jej, iż jedzie z niedozwoloną szybkością bo przekroczyła sześćdziesiątkę. Na to oburzona Marlena zdejmując kapelusz powiedziała:

— Ależ panie policjancie pan się myli! Ja przekroczyłam sześćdziesiątkę? Niech no pan przyjrzy mi się lepiej!

### Bez odpowiedzi

Prezydenta Lincoln zapytała jego druga żona czy ją kocha bardziej jak pierwszą małżonkę czy mniej? Prezydent znalazł się w bardzo trudnej sytuacji i dlatego opowiedział jej taką anegdotę:

— Kiedyś zapytano pewnego farmera, który posiadał dwa pełnokrwiste piękne rumaki, który z nich jest lepszy. Farmer tak sprecyzował swoją odpowiedź: Trudno mi jest powiedzieć, który jest gorszy bo jeden kopie a drugi gryzie, więc wstrzymuję się od porównań.

### Niestety

Słynna aktorka filmowa Lili Palmer oświadczyła podczas wywiadu prasowego:

— Niestety wszystkie rady i porady dowodzą, że na stracenie jednego grama tłuszczu kobieta musi posiadać kilogram silnej woli.



### Powód

Dość często spotykano Sokratesa spacerującego późnym wieczorem wokół swojego domu. Pewnego razu zapytano go dlaczego to czyni. Sokrates odparł:

— Nabieram apetytu na obiad.

## Żarty

### Wyjaśnienie

Ojciec do córki:  
— Jak widzę to ty palisz papierosa?  
— Trudno tatusiu ażebym paliła fajkę.

### Powód

Przed samym ślubem panna młoda chodzi mocno podenerwowana. Matka stara się ją uspokoić:  
— Musisz wiedzieć córeczko, że miłość...  
— Ależ mamusi nie miłości się boję, ale kuchni.

### Komplement

— Jest pani taka jak cukier!  
— Taka słodka?  
— Nie. Taka rafinowana.

### Miłość dziecka

— Kogo bardziej kochasz Pałku? Tatusia czy mamusię.  
— Tatusia.  
— A dlaczego?  
— Bo jego prawie nie ma w domu.

### Ostrzeżenie nr 1

— Jeżeli moja droga żono wniesiesz do sądu pozew o rozwód to przestanę pracować, gotować i sprzątać.

### W bloku

Jeden z sąsiadów zwraca się do właściciela sąsiedniego mieszkania:  
— Pański pies całą noc wyl.  
— To zły znak, zwiastun nagłej śmierci. Ciekaw jestem kto umrze?  
— Pański pies, jeżeli tej nocy będzie jeszcze wyl!

## KINA

Świt — duża sala — od 5 bm. „Zapach kobiety”, prod. włoska, od 18 lat, godz. 15.45, 18.00, 20.00. — W niedzielę 7 bm. poranki „Dzieci łwicy z buszu” prod. angielska b/o godz. 11.00. — „Mściciel” prod. USA, od 18 lat, godz. 13.00, mała sala — 5-8 bm. „Szepty i krzyki”, prod. szwedzka, od 18 lat, godz. 15.00, 17.00, 19.00. — 9-11. bm. „Lancelot”, prod. francuskiej, od 15 lat, godz. 15.00, 17.00, 19.00.

Światowid — duża sala 4-6 bm. — „Oni walczyli za Ojczyznę”, prod. radziecka, od 17 lat, godz. 16.00, 18.00, 20.00. — 7-8 bm. „Biały Baszyk”, prod. radzieckiej, od 12 lat, godz. 16.00, 18.00, 20.00. 9-10 bm. „Niewol-

ria Rytm”, otwarcie wystawy Witolda Michałika — 11. XI. godz. 18.00 — Prezentujemy Wam! Muzyka lekka łatwa... „Galeria Rytm” otwarcie codziennie w godz. 16.00-21.00. Kawiarnia ZDK zaprasza w godz. 16.00-21.00. ZDK, Klub Młodych, os. Młodości 1 5, 6, 7, XI godz. 11.00-20.00 — Ogólnopolska Giełda Programowa „Fabryczny Maj”. Imprezy Wojewódzkiego Domu Kultury z Wrocławia 6. XI godz. 20.00 — Zabawa taneczna ZK/K-2. — 11. XI — Odczyt „Efekty graficzne” (część I) Jana Słowińskiego, dla członków Fotografików Amatorów. Dyskoteki — czwartki, niedziele w godz. 17.00-22.00.



nica miłości”, prod. radziecka, od 15 lat, godz. 16.00, 18.00, 20.00. — 11-12 bm. „Pójde z Wami” prod. radziecka, od 12 lat, godz. 16.00, 18.00, 20.00, mała sala — 4-6 bm. „Mściciel z zakłętą górą”, prod. jugosłowiańska, od 15 lat, godz. 15.00, 17.00, 19.00. — 7-9 bm. „Dzień puszyczka”, prod. włoska, od 15 lat, godz. 15.00, 17.00, 19.30 — 10-13 bm. „Gdyby Don Juan był kobietą”, prod. francuska, od 18 lat, godz. 15.00, 17.00, 19.15.

Stinks — 4-7 bm. „Nie oglądaj się teraz”, prod. angielska, od 18 lat, godz. 16.00, 18.00, 20.00. — 8-10. bm. „Zachłanne miasto”, prod. USA, od 15 lat, godz. 16.00, 18.00, 20.00 — 11-14 bm. „Sędzia z Texasu” prod. USA, od 18 lat, godz. 15.45, 18.00, 20.15.

## TEATR LUDOWY

5. bm. „Nasza patetyczna”, godz. 19.15. — 6 i 7 bm. „Staromodna komedia” godz. 19.15.

## ZDK ul. Majakowskiego 2

5. XI. godz. 18.00 — Jestem dobrym tatą (gra o brylantowy nocniczek). Impreza quizowa — godz. 19.00 — DKF — „Ty i ja”, projekcja filmu radzieckiego, wprowadzenie J. Korosadowicz. — 10. XI. godz. 18.00 — „Gale-

## Klub „Kuznia”, os. Złotego Wieku 14

5. XI. godz. 18.00 — DKF. Przed projekcją filmu prelekcja Zbigniewa Skiby. — 6. XI. godz. 20.00 — Zabawa taneczna dla załogi P-60, występ grupy „Harzard”. — 8. XI. godz. 18.00 — Klub Seniora „Nieznane gawędy i przeżycia” red. Jerzego Danka i fotoreportera Bolesława Jurka.

## Klub „Śródpole”, os. Na Wzgórzach Krzesławickich 17a

9. XI. godz. 17.00 — Perspektywiczne plany społeczno-gospodarcze rozwoju kraju. Prelekcja mgr Kazimierza Kruka.

## Klub „Seniors” os. Na Skarpie 64

9. XI. godz. 17.30 — Wieczornica z okazji 59 rocznicy Rewolucji Październikowej. — 11. XI. godz. 18.00 — Koncert zespołu wokально-muzycznego „Wulkan” z Klubu „Kuznia”.

— 9. bm. „Krawcy szczęścia” (przedstawienie zamknięte) godz. 15.00. — 10. bm. „Goście z Hotelu Du Parc”, godz. 19.15. — 11. bm. „Dziś do Ciebie przyjdę nie mogę” (przedstawienie zamknięte) godz. 11.00.



Rys. JÓZEF DYNDLA

## ZIARNKO DO ZIARNKA...

Kiedy przed czterdziestu laty młody chłopak chciał uprawiać czyniowo na przykład bieganie, treningi jego ograniczały się do przebiegnięcia kilku czy kilkunastu metrów w tygodniu. I to, jeżeli był uzdolniony, wystarczało na wygrananie zawodów. Do dzisiaj żyją sportowcy, którzy w latach trzydziestych, przed wojną, byli wszechstronni. Latem grali w piłkę, uprawiali lekkoatletykę, kolarstwo, a w zimie grali w hokeja. Ba, byli tak wszechstronni, że we wszystkich tych konkurencjach mogli reprezentować nasz kraj na arenie międzynarodowej.

Czy dzisiaj może ktoś wyobrazić sobie, choćby srebrnego medalistę montrealskich igrzysk, Bronisława Malinowskiego biegającego po boisku za piłką, lub jeszcze lepiej, uganianego za kauczukowym krążkiem? Oczywiście skojarzenie takie musi budzić jedynie uśmiech. Specjalizacja w sporcie jest bardzo daleko posunięta. Zawodnik w zależności, już nie tylko od dyscypliny jaką uprawia ale i od swoich warunków psycho-fizycznych, musi być odpowiednio trenowany. Ale i to nie wszystko. Do niedawna czas biegaczy liczył się na biegni żużlowej i tartanowej. Dzisiaj tylko na tartanowej...

I tu wracam do swojego poprzedniego artykułu pt. „sport a pieniądze”. Bo wiadomo, że wybudowanie bieżni tartanowej kosztuje. Ale oczywiście bieżnia jest tu tylko przykładem. Problem bowiem stanowią nawet... buty piłkarze. Wiem, że zawodnicy narzekają na złą jakość produkowanych u nas butów-korków. Zdarzają się przypadki, że po rozegraniu jednego (!) meczu buty rozklejają się i nie nadają się do użytku. Trzeba kupić nowe. Kupić, ale za co?

Leży przede mną deklaracja. Napisano na niej: deklaruje 0,25 procent swoich miesięcznych zarobków na rozwój sportu i rekreacji. Zrozumiałe jest, że część tych pieniędzy zostanie przeznaczona na działalność naszego klubu sportowego — Hutnika.

Zwracam się z pytaniem do kolegi — podpisujesz? — Tak podpisuję, ale tylko na rozwój sportu, bo na Hutnika płacić nie będę. Gdyby Hutnik osiągał bardzo dobre wyniki to chętnie bym płacił, ale w obecnej sytuacji? Oczywiście udało mi się przekonać przyjaciela, że Hutnik będzie osiągał dobre rezultaty, jeśli będzie dysponował niezbędnymi środkami finansowymi.

Bo myśląc logicznie, z ołówkiem w ręku. Ileż to jest 0,25 procent? Ja zarabiam około 4 tysięcy, a jest to mniej więcej średnia zarobków w naszym kombinacie. Nietrudno więc obliczyć, że co miesiąc z mojej pensji na rozwój sportu i rekreacji oddam raptem 10 złotych. Czy dużo to czy mało? Dla mnie osobiście to bardzo niewiele, ale ziarno do ziarnka uzbiera się miarka. Jeśli cała załoga podpisze taką deklarację, miesięcznie na rozbudowę naszej bazy turystycznej i sportowej będziemy dysponować niebagatelną kwotą 400 tysięcy złotych. A z tą sumą można się „rozpedzać”. Warto także, wracając do poprzedniego artykułu przypomnieć, że 20-tysięczna załoga WSK Mielec miesięcznie płaci na swój klub, zakładając wysokość zarobków 4 tys. zł — 800 tysięcy.

Pół litra „żytniej” kosztuje 100 złotych. I powiedzmy sobie szczerze, że każdy z nas co miesiąc wypije te pół litra, choćby przy wypłacie. Niejeden na pewno więcej, ale nikomu nie chciałbym liczyć. Na „zdrowie”!

# SPORT

## Szcypiorniści nie zawodzą

Piłkarze ręczni Hutnika przyzwyczaili nas do zwycięstw. Nie ukrywam jednak, że na wynik wyjazdowego spotkania z Lublinianką oczekiwałem z mieszanymi uczuciami. Tymczasem nasi szczypiorniści uporali się z groźnym przeciwnikiem przywożąc z trudnego terenu komplet punktów. W pierwszym spotkaniu, 28:26 (10:11), wynik ważył się do ostatniej minuty, natomiast w drugim, 33:24 (15:14), od samego początku ton walczyli Hutnicy. W Hutniku wystąpił po raz pierwszy nowopozyskany bramkarz — Przeniosło. Bramki w obydwu meczach zdobyli: Gmyrek 12, Wilkowski 11, Garpicel, Pałka i Zawarczyński po 10, Migas, Gawlik, Przybyło i Przybecki po 2.

## Siatkarze nadal przegrywają

Tak jak piłkarze ręczni przyzwyczaili nas do zwycięstw tak siatkarze... do porażek. Dla nikogo nie były zaskoczeniem wyniki spotkań z mistrzem Polski AZS Olsztyn 0:3 (-4, -8, -10) ze Stoczniewcem Gdańsk 1:3 (-8, 11, -8, -10). Jedyne w drugim spotkaniu Hutnicy potrafił nawiązać wyrównaną walkę. Symptomatyczne jest to, że w obydwu meczach najlepszym zawodnikiem Hutnika, był najstarszy zawodnik — Ruszczyński. W tym kontekście potwierdza się to, co napisałem w poprzednim numerze, że... niestety druga liga coraz bliżej.

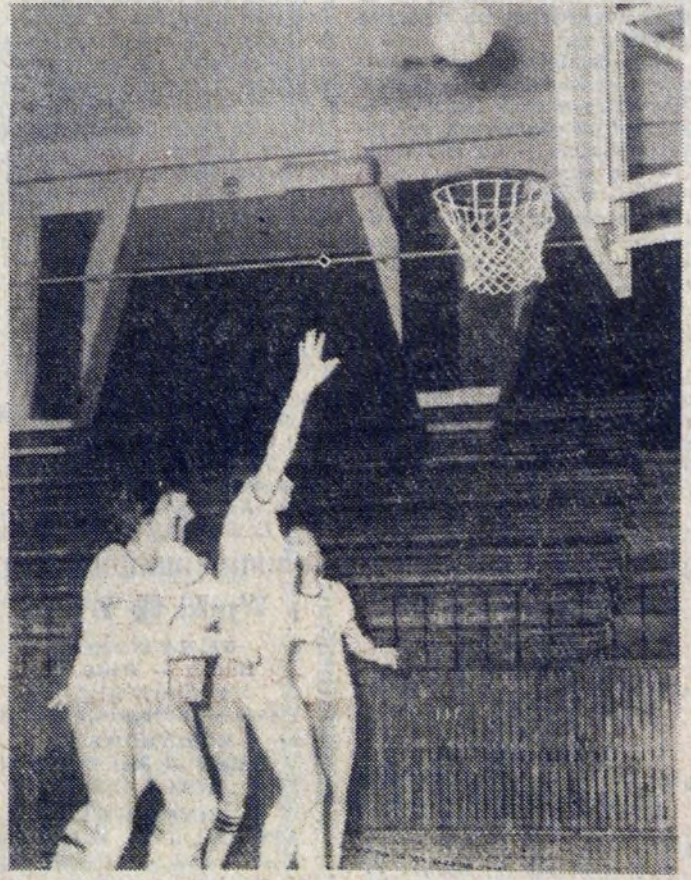
## Nie próżnowali

Mimo przerwy w rozgrywkach II ligi piłkarze Hutnika nie próżnowali. Po powrocie ze zgrupowania z Zakopanego, rozegrali w sobotę sparingowe spotkanie z Wisłą. Dodajmy od razu, że Wisła wystąpiła w swym najmocniejszym składzie z Szymanowskim, Musiałem, Kapką i Kmiecikiem. Zabrakło jedynie Maculewicz i Wróbla powołanych do reprezentacji Polski przez Jacka Gmocha. Nic też dziwnego, że I-ligowa drużyna Wisły gładko poradziła sobie z naszymi zawodnikami odnosząc zwycięstwo 4:0. Trzeba jednakże dodać, że gracze bez obciążenia psychicznego Hutnicy, poczuli sobie zupełnie dobrze i byli równorzdnym partnerem.

## Fortuna kołem się toczy

Dość kameleonową formę zademonstrowały koszykarki Hutnika grające w sobotę i niedzielę mecze ze Stalą Stalowa Wola. Przed meczem trener Muszak nie ukrywał, że zawodniczki Stali są zespołem doświadczonym i wygranie choćby jednego meczu będzie sukcesem. I tak też się stało. W pierwszym meczu Hutniczanki wygrały prowadząc prawie od początku, 66:54 (34:28), by w rewanżu ulec po zaciętej grze 47:59 (15:27). W I połowie drugiego meczu zawodniczki Hutnika od samego początku zademonstrowały nerwową grę i w efekcie zdobyły jedynie 15 punktów. Dopiero w drugiej połowie nastąpiła koncentracja, ale niestety mecz był już praktycznie przegrany. Nie oznacza to bynajmniej, iż szanse na awans zostały pogrzebane. Rozgrywki jeszcze trwają!

Najwięcej punktów w obydwu meczach zdobyły: Morawska 23 i Kucharska 20.



Teksty: JAN PYRZYŃSKI  
Fotografie: STANISŁAW GAWLIŃSKI